Nr. 152.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 5 lipca 1888.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Ojca świętego Leona XIII
Encyklika
o wolności człowieka.

(Z łacińskiego oryginału.)

(Ciąg dalszy).

Gdyby ci, co rozprawiają o wolności, rozumieli tę wolność sprawiedliwą i uczciwą, tę wolność, którą co dopiero określiliśmy, nikt nie ważyłby się czynić Kościołowi tego zarzutu, który wielu w największéj niesprawiedliwości mu czynią, jakoby Kościół był nieprzyjacielem wolności indywidualnéj lub wolności państw. Lecz jak wielki jest zastęp tych, którzy za przykładem Lucypera, który wyrzekł owo grzeszne słowo: „nie będę służył,“ przez wolność nie rozumieją nic innego, jak otwartą i nierozumną swawolę. Takiemi są ci, którzy należą do owej szkoły tak rozgałęzionéj i tak potężnéj i którzy biorąc swoją nazwę od nazwy wolności (*libertas*), chcą, aby ich nazywano wolnodumcami (liberałami).

I rzeczywiście, czém są stronnicy racyonalizmu i naturalizmu we filozofii, tém są obrońcy liberalizmu w sferze moralnéj i cywilnéj, ponieważ wprowadzają w krainę obyczaju i życia praktycznego zasady, przyjęte przez wyznawców naturalizmu. — Zaś zasadą wszelkiego racyonalizmu jest bezwzględne panowanie rozumu ludzkiego, który odrzucając posłuszeństwo, winne rozumowi bożemu i wiecznemu, i twierdząc, że sam od siebie tylko należy, sam siebie uważa za najwyższą zasadę, za źródło i sędziego prawdy. Takie są uroszczenia wyznawców liberalizmu, o których mówiliśmy; podług nich nie ma w życiu praktyczném żadnéj boskiéj potęgi, któréjby trzeba być posłusznym, lecz każdy jest sam dla siebie własném prawém. Ztąd pochodzi ta nauka moralności, którą nazywają *niezależną* i która pod pozorem wolności odwracając wolę od zachowywania przykazań bożych, prowadzi człowieka do swawoli bez granic. Jakie tego są ostateczne skutki, mianowicie w społeczeństwie ludzkiém, każdy łatwo widzieć może. Bo kiedy utwierdzi się to przekonanie w duchu ludzkim, że nikt nie ma władzy nad człowiekiem, następstwem tego będzie, że przyczyny wytwarzającéj społeczności cywilne i społeczeństwo, nie należy szukać w jakiémś zewnętrznem *principium* lub wyższém nad człowieka, lecz w wolnéj woli każdego, i że władza publiczna pochodzi od ogółu, który jest jéj pierwszém źródłem: prócz tego, czém rozum osobisty jest dla każdego człowieka z osobna, to jest jedyném prawem i regułą życia prywatnego, — tém rozum zbiorowy powinien być dla ogółu w dziedzinie spraw publicznych; ztąd władza należąca do mnóstwa i większości, tworzące same prawo i obowiązek. — Lecz sprzeczność tego wszystkiego z rozumem okazuje się z tego, co dotychczas powiedzieliśmy. Rzeczywiście, chcieć, aby nie było żadnego związku pomiędzy człowiekiem lub społeczeństwem a Bogiem - Stworzycielem, a przez to samo najwyższym Prawodawcą, to jest bezwzględnie przeciwne naturze, i to nie tylko naturze człowieka, ale i naturze wszelkiego stworzenia: wszystko bowiem koniecznie zostaje w jakimś związku z przyczyną, od któréj pochodzi, — i każdemu stworzeniu przystoi to i należy do jego doskonałości, ażeby pozostawało na tém miejscu i na tym stopniu, które mu wskazuje porządek przyrodzony, t. j. iżby stworzenie niższe było poddane i należało temu, które jest od niego wyższe. Ale prócz tego takie doktryny przynoszą największą szkodę tak każdemu człowiekowi z osobna, jako i społeczeństwu. I w rzeczy saméj, jeżeli uczynimy zależném od sądu samego rozumu ludzkiego złe i dobre, znosimy tém samém właściwą różnicę pomiędzy złem i dobrem; to, co jest podłe i co jest szlachetne, nie różni się już niczém w rzeczywistości, lecz tylko przez odmienne pojmowanie i sądzenie każdego człowieka: to, co się będzie podobało, będzie dozwoloném: odkąd przypuścimy podobną doktrynę, która nie wystarczy, ażeby odeprzeć albo uciszyć nieporządne poruszenia duszy, dajemy wolny przystęp wszystkiemu zepsuciu w życiu. W sprawach publicznych władza rozkazywania oddziela się od prawdziwego i naturalnego *principium*, od którego odbiera wszelką swoją moc, ażeby szerzyć dobro publiczne. Prawo, które ma oznaczać, co godzi się czynić, a czego unikać, będzie oddane kaprysom tych, którzy są więksi liczbą, a to będzie przygotowaniem drogi dla panowania tyrańskiego. Od chwili, kiedy odrzucimy władzę Boga nad człowiekiem i nad społeczeństwem ludzkiém, naturalną stanie się rzeczą, że społeczeństwo nie będzie miało religii, i wszystko, co się odnosi do religii, stanie się przedmiotem najzupełniejszéj obojętności. Ogół, mając świadomość, że posiada najwyższą władzę, posunie się łatwo do buntu i do niepokojów, a ponieważ nie będzie już wędzidła obowiązku i sumienia, przeto nie pozostanie nic więcéj nad siłę, — siłę, która bardzo jest słabą, aby sama przez się utrzymała w karbach namiętności pospólstwa. Mamy tego dowody w téj codziennéj prawie walce, toczonéj z socyalistami i innemi sektami buntowniczemi, które tak dawno już pracują nad tém, aby zachwiać państwem aż w jego fundamentach. Niech więc każdy sądzi i powie, byle tylko miał choć trochę zdrowego sądu o rzeczach, czy takie doktryny mogą być pożyteczne prawdziwéj wolności, czy są godne człowieka, i czy raczéj nie są one wywróceniem wolności i jéj zniszczeniem zupełném.

Bez wątpienia, takie nauki przerażają swoją grozą i swojém jawném przeciwieństwem prawdzie, a wraz z bezmiernością złego, którego, jak widzieliśmy, są przyczyną, — nie pozwalają stronnikom liberalizmu zupełnie na nie się zgodzić. Wielka z nich liczba, zniewolona nawet siłą prawdy, nie waha się przyznać, i dobrowolnie nawet głosi, że przystając na takie wybryki z pogardą prawdy i sprawiedliwości, wolność upada i wyradza się otwarcie w samowolę. Trzeba więc, aby była kierowaną i rządzoną zdrowym rozumem i, co jest słusznem następstwem, aby była poddaną prawu naturalnemu i prawu bożemu i wiecznemu. Ale też tam, zdaniem ich, trzeba się zatrzymać, i nie przypuszczają, aby człowiek wolny miał się poddać prawom, którymby Bogu podobało się dać inną drogę, a nie drogę przyrodzonego rozumu. — Ale w tém są oni w bezwzględnéj sprzeczności sami z sobą. Boć jeżeli trzeba, jak to sami przyznają, — i któryż człowiek rozumny tego by nie przyznał? — jeżeli trzeba być posłusznym woli Boga, jako prawodawcy, ponieważ człowiek w zupełności zależy od Boga i winien dążyć do Boga, wynika z tego, że nikt nie może kłaść granic ani warunków Jego władzy prawodawczéj, jeżeli nie chce stanąć w sprzeczności z posłuszeństwem, winném Bogu. Co więcéj, jeżeli rozum człowieka jest do tyla zarozumiałym, że chce oznaczać, jakie są prawa Boga a jakie są jego obowiązki, uszanowanie względem praw bożych będzie u niego więcéj udaném, niż rzeczywistém, i jego sąd więcéj będzie znaczył, niż powaga i opatrzność boska. — Jest więc rzeczą konieczną, aby norma naszego życia miała nieustannie i na mocy przekonania religijnego swój początek nie tylko w prawie wiecznem, ale we wszystkich ogólnych i szczególnych prawach, które Bóg w Swéj nieskończonéj mądrości, w Swéj wszechmocy, i to środkami, jakie Mu się podobały, zechciał nam przekazać i które poznać możemy na pewne przez oczywiste znaki, które nie dozwalają żadnych wątpliwości. A to tém łatwiéj stać się może, że tego rodzaju prawa, mając ten sam początek, tego samego Prawodawcę, co prawo wieczne, muszą koniecznie zgadzać się z rozumem i doskonalić prawo naturalne. — Zresztą mamy tutaj Boga samego nauczycielem, który, aby zapobiedz, iżby nasz rozum i nasza wola nie popadły w błąd, prowadzi jeden i drugą i przewodniczy im Swojém pełném dobroci kierownictwem. Niechaj więc pozostanie połączoném święcie i nieskazitelnie to, co nie może i nie powinno być dzielone, i we wszystkich sprawach bądźmy, jak tego wymaga sam rozum przyrodzony, poddani Bogu i posłuszni Jego prawom.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poznań, 4 lipca.

(Podróż cesarza Wilhelma do Petersburga. — Prasa petersburska. — Zwycięstwo gabinetu p. Floqueta. — Sprawa budżetu francuzkiego. — Liberalne stronnictwa belgijskie. — W sprawie propozycyi szwajcarskich o międzynarodowéj ustawie robotniczéj. — Zajścia w Londynie. — Doniesienia z Białogrodu, Bukaresztu, Carogrodu i Durbanu.)

Według doniesień prasy berlińskiéj *podróż cesarza Wilhelma do Petersburga* jest już rzeczą postanowioną i we wszystkich szczegółach ułożoną. Do wiadomości publicznéj doszło to, że cesarz w dniu 13 b. m. wsiądzie na parostatek w Kilonii — a towarzyszyć mu będzie w podróży do rosyjskiéj stolicy eskadra, pozostająca pod naczelném dowództwem ks. Henryka pruskiego. Spotkanie dwóch cesarzy nastąpi w samym Petersburgu, gdzie teraz już odbywają się przygotowania do niezwykle świetnych przeglądów i uroczystości wojskowych.

Prasa petersburska jednogłośnie z objawami radości i zadowolenia wyraża się o blizkiem przybyciu cesarza Wilhelma — ale spodziewa się zarazem, że przyjazd ten będzie zapowiedzią „szczęśliwego załatwienia sprawy bułgarskiéj“.

Pomimo tego, co wczoraj w téj mierze zapisaliśmy, *gabinet p. Floqueta* doczekał się przecież jednak interpelacyi w parlamencie o znane zajście w Carcasonne — ale z opałów tych wyszedł nadspodziewanie zwycięzko. Wczoraj przed południem zapowiedział dawniejszy minister spraw zewnętrznych, dep. p. Flourens prezydentowi ministrów, że tegoż samego dnia jeszcze interpelować będzie w Izbie gabinet w sprawie fałszerstw wyborczych i zajść ztąd wynikłych, nad któremi obradował senat w dniu 29 z. m. W interpelacyi położył p. Flourens następnie nacisk przedewszystkiém na to, że mer miasta Carcasonne niewątpliwie opierał się rozkazom władz państwowych i wywołał publiczne nieporządki. Zresztą miał i prefekt departamentu z pomienionym merem pozostawać w kompromitujących go politycznie stosunkach. Interpelant zapytywał więc rząd, jakich środków karnych zamyśla się uchwycić zwłaszcza przeciw samemu prefektowi. — P. Floquet w odpowiedzi swéj zaznaczył, że burmistrz miasta Carcasonne rzeczywiście był naówczas chorym, kiedy substytut prokuratoryi wydał mandat aresztowy przeciw jego osobie; substytut postąpił sobie więc zdaniem p. Floqueta nierozsądnie i nieprawnie. Z drugiéj strony nie szczędził mówca następnie pochwał dla prefekta departamentu, który rządowi niejedną już wyświadczył przysługę.

Gdyby mimo to Izba miała tu wystąpić z przekonaniem, że rząd nie spełnił swego obowiązku — natenczas gabinet niezwłocznie musiałby podać się do dymisyi. Daléj oświadczył p. Floquet, że w ogóle stronnictwa przeciwne rządowi teraz już starają się zachwiać jego kredyt polityczny — aby tém łatwiéj niezadługo zadać mu cios ostateczny. Prezydent ministrów przekonanym jest o tém, że różne spiski knują się przeciw jego gabinetowi, który mimo to jedynie tylko u stronnictw prawdziwie republikańskich szukać będzie poparcia, a nie przyjmie go nigdy ze strony stronnictwa, nie umiejącego zachować należytéj godności.

Izba deputowanych po powyższém energiczném wystąpieniu p. Floqueta 339 głosami przeciw 193 oddaliła nieprzyjęty przez niego zwyczajny porządek dzienny — a natomiast 326 głosami przeciw 172 zatwierdziła porządek dzienny z wyrażeniem zaufania dla obecnego ministerstwa.

Pisaliśmy wczoraj na tém samém miejscu obszerniéj o zapatrywaniach prezydenta komisyi budżetowéj, p. Rouviera na kwestyą budżetową. Tutaj zaznaczymy jeszcze, że i jeden z najwybitniejszych członków komisyi, p. Ribot — zażywający wielkiego rozgłosu jako finansowa powaga — bardzo stanowczo wystąpił przeciw budżetowemu projektowi ministra finansów. P. Ribot również jak i p. Rouvier ani słyszeć chce o zaproponowaném przez rząd zniesieniu amortyzacyi. Prócz tego jest on przekonanym, że nie da się utrzymać „status quo“ wobec nadzwyczajnego budżetu, wynoszącego około miliarda franków. Z drugiéj strony przecież ma się p. Ribot godzić w zasadzie na zaprowadzenie nowych podatków, gdyby się nie udało na innéj drodze dojść do oszczędności — ale w takim razie wyrzeka się p. Ribot wszelkiéj odpowiedzialności za budżet zbudowany na podwyższonych podatkach.

Za pośrednictwem biura Havasa nadszedł wczoraj do Paryża telegram z *Masowy*, według którego wynikł tam zatarg między miejscowemi włoskiemi władzami a tamtejszymi mieszkańcami francuskimi. Ci ostatni protestują przeciw opodatkowaniu ich przez władze włoskie, niezgodnemu z istniejącemi traktatami kapitulacyjnemi. Wskutek protestu tego rozpoczęły się już rokowania w sprawie powyższéj między rządem francuskim a włoskim.

O nowém *zajściu nadgraniczném francusko-niemieckiém* donosiła wczorajsza „Nordd. Allg. Ztg.“ W okolicy Gravelotte miało dwóch oficerów załogi paryskiéj przekroczyć granicę niemiecką na dniu 15 czerwca po południu. Na polach wsi Villers-aux-bois napotkali oni kilka mieszkańców z pobliskiego Rezonville, a zawoławszy ich do siebie, wypytywali o nazwiska miejscowości i o stósunki okoliczne. W końcu mieli obaj oficerowie oświadczyć, że mieszkańcy okolic tych od roku 1871 uciskani są przez rząd niemiecki — ale nie potrwa to długo — bo Francya niezadługo postara się o odzyskanie Alzacyi i Lotaryngii.

Berliński „Tageblatt“ odebrał z *Brukseli* prywatną depeszę, według któréj reprezentanci wszystkich liberalnych stowarzyszeń belgijskich końcem bieżącego tygodnia zejść się mają na naradę co do zupełnéj reorganizacyi liberalnego stronnictwa. Początkiem sierpnia ma zostać następnie zwołanym wielki kongres liberalnych Belgijczyków

Pisaliśmy niedawno temu na tém samém miejscu, że *szwajcarska rada narodowa* zawezwała radę związków rzeczypospolitej, aby weszła w porozumienie z temi państwami Europy, które już rozpoczęły pracę nad ustawami robotniczemi. Chodziło zwłaszcza o międzynarodowe prawodawstwo w kwestyi ochrony małoletnich, zmniejszenia pracy kobiet, wypoczynku świątecznego i oznaczenia ilości godzin dziennéj pracy. Co prawda, to już w roku 1881 też same prawie zasady i kwestye poruszone zostały — ale nie osiągnięto naówczas żadnych rezultatów. Rząd niemiecki projekt ten uważał za zbyt jeszcze wczesny — Anglia i Francya odmówiły stanowczo współudziału — Austro-Węgry zaś i Włochy żądały, aby rząd szwajcarski wygotował nasamprzód dokładny program, zanim międzynarodowe debaty wszczętemiby zostały. Prasa berlińska żywo się zajmie kwestyą tą, na nowo poruszoną w Szwajcaryi — ale nie rokuje usiłowaniom tym zbyt wielkich widoków.

W następstwie słynnych niegdyś rozruchów *na londyńskim* Trafalgar-Square, wydał temi dniami najwyższy trybunał angielski wyrok, mocą którego wszelkie publiczne zgromadzenia na Trafalgar-Square jako bezprawne zabronione zostały. — Tymczasem już w zeszłą niedzielę starano się czynnie zaprotestować przeciw wyrokowi trybunału. Znani londyńscy agitatorzy, pp. Saunders, Conybeare, Graham i inni o godzinie 4 po południu wraz z liczną świtą ukazali się na skwarze, a każdemu z przechodniów doręczali program polityczny, zawierający różne uchwały przeciw tyranii policyjnéj — daléj napomnienia dla rządu, aby szanował prawa ludu — a wreszcie uwagę, że publiczność zebrana na skwarze przez podniesienie ręki zawotuje zawarte w programie rezolucye. Tłumy ludu wzrosły w końcu do kilku tysięcy głów. Policya bezustannie i mówców i publiczność popychała i zmuszała do krążenia — tak że dziwny ten mityng odbył się „ambulando.“ O oznaczonéj godzinie ramiona wzniosły się do góry — a pp. Saunders, Graham i Sp. oświadczyli, że rezolucye zostały zatwierdzone. Policya miała wielką biedę z utrzymaniem cyrkulacyi — aresztowano téż kilku, stawiających jéj opór. W przyszłą niedzielę powtórzyć się mają podobneż manifestacye.

Z Białogrodu odbiera berliński „Tageblatt“ depeszę, według któréj serbski minister spraw zewnętrznych, p. Mijatowicz miał się podać do dymisyi, z czysto osobistych powodów — tak, że ustąpienie jego w niczém nie dotyka reszty gabinetu.

Królowi rumuńskiemu obwieścił umyślny poseł jenerał hr. Schlieffen wiadomość o wstąpieniu na tron cesarza Wilhelma. Król wyraził głęboką swą boleść nad zgonem cesarza Fryderyka a dla następcy jego gorące życzenia pomyślnych rządów.

Do *Carogrodu* w takiejż saméj misyi przybył na dniu 2 b. m. książę Radoliński; przyjmowano go z wielkiém odznaczeniem i umieszczono w słynnym pałacu „słodkich wód Azyi“.

Ze stolicy Nataliu, Durbanu nadesłało biuro Reutera następną depeszę do Londynu: Wojsko angielskie, złożone z oddziału żandarmeryi i oddziału krajowców, uderzyło w dniu 3 b. m. na armią powstańczą Zulusów, która po 6 godzinnéj walce pobitą została. Z obu stron straty mają być dość znaczne.

---

* *„Freisinnige Ztg“* donosząc o głosach prasy polskiéj w sprawie adresu do cesarza, twierdzi co następuje:

„O ile wiemy, wypracował konwent seniorów na wniosek Koła polskiego projekt adresu sejmowego w ten sposób, iż posłowie polscy bez naruszenia odrębnego stanowiska swego za nim głosować mogli.“

* *Germanizacya.* Król. rejencya we Wrocławiu ogłasza, że w obwodzie rejencyi bydgoskiéj wakuje 32 posady nauczycielskich (21 katolickich i 11 ewangielickich). Aspiranci ze Śląska mają się zgłosić do rejencyi bydgoskiéj, wydziału dla spraw kościelnych i szkólnych.

Wychowanie dzieci
pochodzących z małżeństw mięszanych.

III.

Odmiennie znów rozstrzygnął kamergerycht berliński wyrokiem z dnia 24 listopada 1884 w sprawie wdowy ewangelickiéj w Burgsteinfurt, która po śmierci męża katolika odebrała troje dzieci z katolickiéj religii i oddała je na naukę religii ewangelickiéj. Dzieci te, ochrzcone w kościele katolickim, uczęszczały aż do śmierci ojca na naukę religii katolickiéj. Dodajemy, że matce powierzył sąd opiekę nad dziećmi.

Na zażalenie proboszcza katolickiego nakazał sąd w Burgsteinfurt wdowie, aby przekazała znów dzieci nauce religii katolickiéj, a kiedy tego nie uczyniła, nałożono na nią kary porządkowe. Wdowa odniosła się z zażaleniem do sądu ziemiańskiego w Monasterze, ale ten oddalił zażalenie. To samo uczynił i kamergericht berliński z następujących powodów:

„Podług deklaracyi z dnia 21 listopada 1803 r. zachodzi wyjątek w zasadzie, że w mięszanych małżeństwach dzieci powinny być wychowane w religii ojca tylko wtenczas, kiedy trzeba zastósować § 78 II. 2 powsz. prawa kraj., który brzmi: dopóki jednakże rodzice są zgodni co do nauki religii mającéj się dziesiom udzielać, nie ma nikt trzeci prawa do tego, aby im się sprzeciwiał. Tém wypowiedziano, że jeżeli dzieci w czasie istnienia małżeństwa mięszanego doszły do wieku, w którym powinna im się udzielać nauka religii, a ojciec zgodny jest z matką w tém, aby dzieci pobierały naukę religii matki, trzeci nie mogą im się sprzeciwiać, nawet i wtedy, kiedyby dzieci już wpierw pobierały naukę religii ojca. Ojciec jednak ma prawo, każdéj chwili od tego odstąpić i kazać dzieci uczyć swojéj religii. Jeżeli więc ojciec umrze wpierw, zanim dzieci doszły do wieku, w którym powinny pobierać naukę religii, albo zanim zamieniły pobieraną aż dotąd naukę religii katolickiéj na naukę religii ewangelickiéj, to zgodności rodziców co do nauki religi nie może być mowy i ani przyrzeczenie wyraźnie przezeń dane, że wychowa dzieci w religii matki, ani żadne czynności, z którychby milcząco można wnosić, że taką miał wolą, nie mogą zmienić deklaracyi z dnia 21 listopada 1803 r., że dzieci powinny zawsze pobierać naukę religii ojca i że jeden małżonek nie może drugiego zobowiązać żadném przyrzeczeniem do odstąpienia od przepisów tego prawa. Z tenoru § 28 wynika też, że chociaż istniała zgodność pomiędzy rodzicami w tym punkcie, że dzieci miały pobierać naukę religii matki, nie można przyjąć, że ta zgodność ma i po za śmiercią ojca mieć wpływ jakiś. Bo tylko „dopóki“ ta zgodność istniała, miało przy tém zostać. Ponieważ zaś ojciec każdéj chwili może ją zerwać, a nie można skonstatować, czy zostanie tak zgodny ze żoną aż do chwili, w któréj dzieci mogą się oświadczyć, do któréj religii chcą należeć, dla tego ze śmiercią ojca znów wchodzi w życie przepis prawny, że dzieci powinny pobierać naukę religii ojca.

IV.

Zasadami w powyższym wyroku rozwiniętemi kamergerycht berliński niejednokrotnie posługiwał się w wyrokach swoich. Tak n. p. w wyroku z dnia 30 października 1884 r. w przypadku, kiedy ustanowiony opiekun sierót oddał dzieci z mięszanego małżeństwa, gdzie ojciec był ewangelikiem, matka katoliczką, po śmierci wdowy katoliczki do ewangelickiego domu sierót. Na zażalenie proboszcza katolickiego zadekretował sąd

okręgowy w Lennep, że dzieci mają być, jak dotąd, wychowywane w religii katolickiéj i dla tego wypuszczone z ewangelickiego domu sierót. Presbyteryum gminy B. zaniosło przeciw temu zażalenie, które zostało odrzucone. Na dalsze zażalenie presbyteryum, zniósł kamergerycht wyroki dotąd wydane i nakazał sądowi okręgowemu, aby czuwał nad tém, iżby dzieci pobierały naukę religii ewangelickiéj.

V.

W kilku nowszych wyrokach zmodyfikował znów kamergerycht w duchu i tendencyi deklaracyi z dnia 21 listopada 1803 r. postanowienie powszechnego prawa krajowego część II tyt. II § 82, wedle którego dziecko, które ojciec przez ostatni cały rok przed śmiercią swoją kazał uczyć religii matki, aż do skończonego 14 roku życia tę naukę pobierać musi. Ponieważ ta deklaracya chce zapobiegać scysyom religijnym w łonie rodziny i ponieważ podług niéj to być może, „aby o religijném wychowaniu wszystkich dzieci ani wola rodziców, ani reguła prawna, ale przypadek w pojedyńczych wypadkach, wykluczający obie normy, decydował, czy ojciec przeżył, czy nie czas właściwy, w którym obowiązane są dzieci uczęszczać do szkoły,“, dla tego przyjął kamergerycht, że jeżeli przynajmniéj jedno dziecko z pominięciem reguły prawnéj przez cały ostatni rok było pouczane w religii matki, dla tego i młodsze dzieci, skoro do szkoły uczęszczać muszą, również w religii matki, odnośnie starszego rodzeństwa pouczane być powinny. — Tak we wyroku z dnia 5 kwietnia 1886.

VI.

To samo zapatrywanie prawne usankcyonował kamergerycht we wyroku z d. 10 października 1887, zniósłszy wyroki sędu okręgowego w Reichenstein i sądu ziemiańskiego w Kłodzku i rozporządziwszy wychowanie dziecka w religii katolickiéj.

„Co się tyczy nauki religii drugiego dziecka A. M., które teraz ma obowiązek uczęszczania do szkoły, postanawia wprawdzie deklaracya z dnia 21 listopada 1803, że dzieci w małżeństwie zrodzone mają pobierać naukę religii ojca; ale deklaracya ma wedle wyraźnego tenoru motywów na celu zapobiegać temu, aby się niesnaski religijne nie uwieczniały w rodzinach, w których podkopuje się zgoda na ich wielką niekorzyść.

„Zasady deklaracyi, regulujące wychowanie religijne dzieci, kiedy rodzice nie są trwale zgodni, nie mogą być do tyla stósowane, żeby się nie miało uwzględnić wyraźnie objawionego zamiaru prawa, a więc i dobrze zrozumianego, ale przez zastósowanie deklaracyi zachwianego dobra opiekunów. Deklaracya nie może decydować w takich przypadkach, w których przez jéj zastósowanie wytwarzają się stósunki, którym właśnie chciał zapobiedz prawodawca przez wydanie deklaracyi. Gdyby A. M. miał na podstawie deklaracyi, jak to zadekretowały poprzednie instancye, być wychowany w religii ewangelickiéj — kiedy jego matka i siostra są katoliczkami — to wywołałoby się wśród rodziny różnicę religijną. Rozporządzenie, aby pupil w religii ewangelickiéj był wychowany, nie da się pogodzić z rozwiniętą powyżéj tendencyą prawa, ale przedstawiłoby się raczéj twardo i przykro ze względu na to, że przy zawarciu małżeństwa w Kościele katolickim, chrzcie katolickim dzieci, katolickiéj nauce dziecka, które do szkoły pierwsze zaczęło uczęszczać, okazała się wola małżonków skierowana do katolickiego wychowania wszystkich dzieci i do zniesienia różnicy religijnej wśród dzieci i usunięcia niebezpieczeństw z nią połączonych.“

„Deklaracyi nie można było tu zatém zastósować i trzeba było na dalsze zażalenie znieść pierwsze wyroki i rozporządzić wychowanie dziecka A. M. w religii katolickiéj.“

Prasa niemiecka o nowym ministrze spraw wewnętrznych.

Cała prasa niemiecka przyznaje, że powołanie p. Herrfurtha na krzesło ministra spraw wewnętrznych było dla niéj istną niespodzianką, ponieważ spodziewano się ogólnie, że obsadzenie opróżnionego miejsca nastąpi dopiero w jesieni. Z różnorodnych głosów prasy niemieckiéj dwa na szczególniejszą zasługują uwagę, a to są głosy konserwatywnéj i narodowo-liberalnéj prasy. Pierwsza bowiem była szczerą zwolenniczką byłego ministra, a druga zawziętą jego przeciwniczką, i spodziewała się, iż przy ponownem obsadzeniu krzesła ministeryalnego przedewszystkiém kandydat narodowo-liberalny uwzględnionym zostanie. Tak się atoli nie stało i dziwić się nie należy, że prasa tegoż stronnictwa w poczuciu obrażonéj dumy i zawiedzionych nadziei z widoczną o nowéj nominacyi przemawia goryczą, chociaż stara się widocznie dobrą miną pokryć cios, jaki odniosła.

Dziwna atoli rzecz, że nominacya pana Herrfurtha nie znalazła w obozie konserwatywnym tak dobrego przyjęcia, jak się tego spodziewać było można. Widocznie ufali konserwatyści, a może i wierzyli dotąd, w rychły i tryumfalny powrót pana Puttkamera, którego politycznie bezbarwny p. Herrfurth nie tak łatwo zastąpić im zdoła. Zresztą sądząc z radosnego głosu wolnokonserwatywnéj „Post“, z jaką powitała nowego ministra, łatwo przypuszczaćby można, iż p. Herrfuth właśnie na stronę wolnokonserwatywną się przechyli. „Post“ uważa nominacyą p. Herrfurtha za czyn świadczący wymownie o mądréj polityce kanclerza, ponieważ politycznie bezbarwny minister dogodzić może łatwiéj wszystkim trzem stronnictwom środkowym, jak krańcowy jaki polityk w guście p. Puttkamera, którego buta junkrowska nawet w kołach inteligencyi miejskiéj pewien wstręt wzbudzała.

O jedno widocznie obawia się konserwatywna „Kreuz Ztg“ wielce, to jest o rezultat przyszłych wyborów. Spodziewa się bowiem, że nowy minister nie będzie tak energicznie popierał za pomocą władz państwowych kandydatów konserwatywnych, jak to czynił p. Puttkamer, i z tego powodu wzywa już wyborców konserwatywnych do jak najsumienniejszego spełnienia obowiązków swoich ażeby pokazać światu, iż pomyślny dla konserwatystów rezultat wyborów nie pochodził z protekcyi rządu. Zdanie to innemi wypowiedziane słowy brzmiałoby mniej więcéj w ten sposób: Wyborcy, starajcie się podwoić wasze zabiegi, bo dzisiaj nikt nam już nie dopomoże, a narodowo-liberalni przeciwnicy nasi coraz więcéj podnoszą głową. To téż spodziewać się należy, że wybory jesienne przedstawiać będą w Niemczech walkę tak zaciętą, jakiéj już od wielu lat nie było.

Prasa wolnomyślna, która dotąd obawiała się zawsze jeszcze powrotu p. Puttkamera, odetchnęła swobodnie i cieszy się szczerze z nominacyi bezbarwnego ministra, a zdanie jéj podziela pod pewnym względem i prasa katolicka. Ze stanowiska niemieckiego sądząc, nie mógł sobie nowy monarcha rzeczywiście lepiéj postąpić, jak postąpił, powołując p. Herrfurtha na stanowisko opróżnione. Pan Herrfurth był dotąd wszystkim stronnictwom równie obojętnym, a zatém nie został z żadnéj strony z takiém przyjęty uprzedzeniem, z jakiém powitanoby ministra o znanych wybitno krańcowych zasadach politycznych.

Dla nas Polaków jest powołanie p. Herrfurtha rzeczą właściwie zupełnie obojętną. Czy ten lub ów kandydat objąłby był tekę ministra, zawsze zajmowałby względem nas to stanowisko nieprzychylne, jakie system praktykowany od lat wielu przepisuje. Wiadomo bowiem ogólnie, że o doli naszéj nie decyduje wcale sympatya albo antypatya tego lub owego ministra, jedynie mylnie pojęta racya stanu.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Kraków, 2 lipca.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach kliniki chirurgicznéj. — Katedra kliniki chirurgicznéj. — Sprawozdanie komisyi gazowéj.

(□) W ostatnią sobotę odbyła się w mieście naszém uroczystość położenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach kliniki chirurgicznéj. Potrzeba gmachu tego była od dawna widoczną, wykazywali téż w ostatnich czasach niedostateczność dotychczasowych urządzeń klinicznych, tak w obec wzrostu liczby uczniów, jak i w obec nowszych wymagań nauki, bardzo dobitnie ostatni profesorowie chirurgii, aż nareszcie udało się staraniom senatu uniwersyteckiego uzyskać od rządu przyzwolenie i fundusze na wybudowanie i urządzenie nowego gmachu.

Zaspokojenie tak nagłéj potrzeby jest już samo przez się w rozwoju naszéj *Almae Matris Jagellonicae* faktem niemałego znaczenia, uroczystości zaś poświęcenia kamienia węgielnego nowéj kliniki, którego dokonał ks. prof. Wł. Chotkowski, umieli jeszcze nadać świetnemi przemówieniami swemi wielce podniosłego znaczenia obecny rektor uniwersytetu ks. kanonik Spis i obecny profesor chirurgii a zarazem dyrygent kliniki dr. Rydygier.

Pierwszy zaznaczył słowy pełnemi namaszczenia ważność ogniwa, jakie w rozwoju staréj wszechnicy naszéj stanowi tak znakomite rozszerzenie dogodnych urządzeń wykładowych. „Jak gdy drzewo wiekowe — mówił on między innemi, — wypuszcza co rok zdrowe i silne gałęzie i przez nie rośnie w górę i rozszerza się, co jest to dowodem jego zdrowia i siły żywotnéj, tak zaiste i gmach ten, pod który kamień węgielny kładziemy, jest nam wielkim dowodem, że silne życie, że zdrowie jest w naszéj *Alma Mater Jagellonica*, że wciąż ona wzrasta i rozwija się.“

Znany zaś publiczności waszéj i przez liczne zasługi w ziemi chełmińskiéj dobrze pewno w pamięci ziomków naszych stron tamtejszych zapisany profesor Rydygier skreślił znów, jako gospodarz przyszłego gmachu, bardzo treściwie dzieje dotychczasowéj kliniki chirurgicznéj i ocenił z wielką dokładnością i bezstronném uznaniem wielkie zasługi swych poprzedników. Byli to zaś ludzie, którzy w dziejach rozwoju chirurgii wydatne ślady prac swoich zostawili.

W samych zaczątkach powstającéj kliniki chirurgicznéj krakowskiej, był profesorem chirurgii Rafał Czerwiakowski, który w dziejach jéj zapisał się chlubnie dziełem: „Narząd opatrzenia chirurgicznego.“

Powołanym był następnie z Wrocławia Jan Nep. Rust, który przeniósłszy się, po nastaniu Księstwa Waszawskiego, do Berlina, uchodził tam za wielką znakomitość lekarską.

Po kilku latach zastępstwa, objął katedrę chirurgii przy Uniwersytecie krakowskim Lewkowicz, który zrazu w Hiszpanii, późniéj w legii nadwiślańskiéj za czasów wojen Napoleońskich zyskał sławę dzielnego praktycznego chirurga, a w nauce niemniéj dostojne zajmował miejsce.

Po nim odznaczył się długą swą działalnością znany tak z pomyślnych skutków leczenia swego, jak i z bardzo poważnych dzieł naukowych Ludwik Bierkowski. Następca jego Bryk był człowiekiem gruntownéj nauki, w końcu zaś objął katedrę chirurgii i kierownictwo kliniki znany ze swych niezwykłych zdolności prof. Jan Mikulicz, będący dziś przełożonym kliniki królewieckiéj, w Prusach Wschodnich.

Szereg tych znakomitości zakończa prof. Rydygier, nad którego powszechnie już uznanemi zaletami nie potrzebujemy się rozwodzić.

Powstanie więc nowéj kliniki chirurgicznéj w Krakowie odpowiadającéj wszelkim wymaganiom nowożytnéj nauki, zapowiada świetny nowy rozwój téj gałęzi medycznéj, który Uniwersytetowi naszemu sławy, krajowi korzyść a polskiéj nauce rozgłosu znacznie przysporzyć powinien.

W tych dniach wygotowała komisya gazowa Rady miejskiéj krakowskiéj obszerne sprawozdanie z dotychczasowéj administracyi gazowni, z którego wynika, że miasto usuwając obce przedsiębiorstwo (towarzystwa desauskiego) i biorąc gazownią w własny zarząd, świetny zrobiło interes.

Przytoczenie kilku liczb ze stósownemi uwagami wyjaśni to dostatecznie.

W stosunku do cen, jakie miasto i osoby prywatne płacić musiały dawnemu przedsiębiorstwu, zyskuje cały ogół miejski, jako konsument, dotychczas około 80,000 złr. rocznie, przyczém pamiętać i o tém należy, że oświetlenie dzisiejsze jest bez porównania lepszém od dawniejszego, które Kraków w bardzo ponuréj pozostawiało ciemności.

Miasto zaś, jako właściciel gazowni, chociaż tak tanio oświetla i dla tego zrzeka się większych korzyści, któreby mieć mogło, wydawszy na zakupno gazowni 570,000 złr., nie tylko oprocentowywa i amortyzuje stopniowo podług przyjętego planu wydany na ten cel kapitał, ale zyskało już w różnych urządzeniach, na które około 60,000 złr. wydano, odpowiedni przyrost kapitału, ponieważ suma ta także z dochodów pokrytą została. Nie ma zaś wątpliwości, że skoro tylko konsumcya gazu wzrośnie jeszcze bardziéj, znajdą się i zyski większe.

Dotychczasowa liczba płomieni gazowych wzrosła od czasu wzięcia gazowni w własny zarząd prawie w trójnasób, a może się jeszcze o drugie tyle i o więcéj nawet pomnożyć. To daje znów miarę możliwego rozwoju, jakiego się jeszcze w gazowni spodziewać należy. Wtenczas i przy dzisiejszych niskich opłatach za dostarczanie gazu, zysk gazowni, jako przedsiębiorstwa, może się stać bardzo znacznym.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z Warszawy piszą do „Przeglądu“:

Ustawa o banku włościańskim dla naszego kraju otrzymała sankcyą. Studyując paragrafy tego ukazu, przekonywam się, że informacye moje, któremi dzieliłem się z wami w poprzednich listach, (powtórzyliśmy je. Red. „Kur.“) były zupełnie dobre. Dziś zatém zostaje mi podnieść tylko dwa szczegóły, dotąd mi nieznane a ważne. Chociaż ukaz wyraźnie powiada, że ustawa o banku włościańskim w Królestwie Polskiém jest „uzupełnieniem“ ukazu z 18 maja 1882 r. o takim samym banku w guberniach rosyjskich, jednakże są w nim dwie radykalne zmiany, wywołane „miejscowemi stósunkami“ — jak głosi reskrypt. Ukaz o banku dla rosyjskich gubernii pozwala udzielać pożyczki wszystkim bez wyjątku włościanom do wysokości 90 pct. szacunkowéj wartości nabywanych gruntów; ukaz zaś o tym banku dla naszego kraju wyraźnie głosi, że otrzymywać pożyczki mają prawo tylko polscy, litewscy i rosyjscy włościanie i to jeno do wysokości 30 prct. szacunkowéj wartości nabywanéj ziemi. Z tego wynika, że rząd nie chce przeszkadzać osiedlaniu się Niemców i Czechów w Rosyi, u nas zaś nie chce wspierać téj kolonizacyi; i daléj wynika, że rząd nie myśli w takim stopniu faworyzować naszych włościan, w jakim faworyzuje rosyjskich. Jest to bardzo dobre, bo unikniemy téj ekonomicznéj klęski, która niezawodnie kiedyś dotknie gubernie rosyjskie, gdy chłopi będą zmuszeni do spłacenia rat, wykazujących już teraz ogromne zaległości; jest dobrze jeszcze dla tego, że widocznie rząd nie myśli zrobić z banku instytucyi ścigającéj polityczne cele, nieprzyjazne naszéj narodowości. To najpewniéj cnota z potrzeby, z braku funduszów, lecz o przyczyny mniejsza.

NIEMCY.

* Berlin, 3 czerwca. Podobno cecarz Wilhelm zamierza w jesieni zwiedzić także i Alzacyą i Lotaryngią. Pogłoska ta wydaje się tém prawdopodobniejszą, ponieważ kierownikom robót przy budującym się obecnie zamku cesarskim w Strasburgu polecono zamek jak najrychléj wykończyć, ażeby już w październiku był gotów na przyjęcie cesarskich gości.

— Pewne wrażenie wywoła w Niemczech wiadomość o zapowiedzianém przez urzędowy „Reichsanzeiger“ sprawozdaniu z przebiegu choroby cesarza Fryderyka. Od współpracownictwa w sprawozdaniu tém wykluczono nie tylko obydwóch angielskich lekarzy, ale zarazem i profesorów Krausego i Leydena. Sprawozdanie będzie więc zupełnie jednostronném i wywoła prawdopodobnie odpowiedź z przeciwnéj strony. W ten sposób długo jeszcze trwać mogą zatargi i kłótnie o istotę choroby cesarza Fryderyka i sposób leczenia i to zatargi, które odnośne sfery niemieckie w obec zagranicy nie w zbyt piękném przedstawią świetle.

— Organ kanclerski zamieszcza w ostatnim numerze dłuższy artykuł, omawiający trudności paszportowe na granicy alzackiéj. Artykuł ten zasługuje na szczegółową uwagę ze względu na otwartość, z jaką przemawia.

„Nie zabraliśmy — pisze „Nordd. Allgem. Ztg.“ — Alzacyi i Lotaryngi z sympatyi dla jéj sfrancuziałych mieszkańców, jedynie ze względów utylitarnych. Nam chodziło głównie o zabezpieczenie sobie dróg wiodących z Francyi do Niemiec i o utrudnienie inwazyi francuzkiéj w przyszłości. Że ludność alzacka nie zdołała dotąd odświeżyć dawnych niemieckich uczuć i dotąd sympatyzuje z Francyą, to już nie nasza wina. Naszym obowiązkiem jest połączyć kraje te w interesie całéj rzeszy jak najściśléj z cesarstwem, a jeżeli nie udało się to na dobréj drodze, to uda się przez systematyczne a coraz większe utrudnianie stósunków dzielnic zabranych z Francyą. Cieszylibyśmy się, gdyby prasa niemiecka zamiast w ckliwy sposób starać się o względy sfrancuziałych mieszkańców Alzacyi, popierała wymowniéj środki, jakiemi staramy się zabezpieczyć całość granic państwa. Jeżeli ludność ta zbliży się do nas, przyjmiemy ją z otwartemi rękoma, w przeciwnym razie kierować się możemy jedynie względami, jakie na nas wkłada obowiązek zachowania pokoju i całości rzeszy.“

W tych mniéj więcéj słowach streszcza organ kanclerski cały program rządu względem Alzacyi i Lotaryngii, z którego łatwo dorozumieć się można, że dotychczasowe utrudnienia i obostrzenia stósunków granicznych z Francyą są jedynie zapowiedzią dalszéj reakcyi. Co na to atoli powie Francya? Już dzisiaj uczuć się daje kupcom i przemysłowcom

---

(55)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 151.)

Napróżno zaniepokojona ciotka usiłowała zbadać przyczynę tego zamyślenia; Halszka zbywała pytania grzecznemi słowy, ale przyczyny wyjawić nie chciała. Zresztą i dla niéj saméj był dotąd niejasnym powód tego smutku, który niewymownym ciężarem spadł na jéj serce. Sama nie chciała jechać z rodzicem — a teraz myślą całą i nieukojoną tęsknotą wyrywała się za nim, ku téj stolicy świetnéj, ku tym komnatom wspaniałym, w których po raz pierwszy ujrzała wyniosłą postać królewica i po raz pierwszy spotkała się z jego iskrzącym wzrokiem. Jakaś obawa wstrzymała ją na miejscu, a teraz obawa znikła, zrodziło się zaś w sercu niewymowne pragnienie ujrzenia tego, o którym ciągle marzyła. Dźwięczały dotąd w jéj uchu niezagłuszoném echem słowa królewica, któremi ją prosił o pamięć; dźwięczał głos jego piękny, melodyjny a donośny, który, zwłaszcza gdy się do niéj odzywał, stawał się dziwnie ujmującym i rzewnym. Czuła dotąd w swéj duszy palące błyski jego oczu, które obudzały w niéj nieznane dotąd uczucia, raz rzewne i tkliwe, to znów pełne niewytłómaczonego lęku...

— Ach, gdyby to przejrzeć okiem ciemną zagadkę przyszłości! — myślała Halszka, tonąc w zadumie — gdyby wiedzieć, co z tych rojeń, które rodzą się Bóg wie zkąd w duszy, los w przyszłości uczyni.... czy zamieni je w rzeczywistość świetną i blasków pełną, czy téż to jeno igraszka płonna, która serce zakrwawić może niepowetowanym za-wodem?

I czasem, kiedy się tak zapatrzyła w dal, opromienioną słonecznemi blaskami, w duszy jéj także rodziła się promienna nadzieja, która zapalała błyski wesela w oku, usta roztwierała uśmiechem i rozpogadzała czoło przeczuciem szczęścia i tryumfów. I wówczas to czoło wznosiło się dumnie, jakby czuło już na sobie najwyższe znamię władzy na ziemi, a serce snuło z rozkoszą marzenia, które na moment zdawały się zupełnie możebne i prawdopodobne. Ale jeno na moment — wnet myśl zimna mroziła lodem rozmarzone serce i wyszydzała te marzenia dziewczęce, które się ziścić nie mogły, stawiając przed oczy to, co było nie tylko możebném, ale niebawem nieuchronném się stać mogło — związek z Kazanowskim....

I wówczas widziała Halszka wyraźnie przed sobą tę postać, jeszcze młodą, ale już jakby lat ciężarem schyloną, postępującą krokiem ciężkim i niepewnym; widziała twarz śniadą, zwiędłą, patrzącą na nią oczyma bez blasku, które jeno wyraz dumy zapalał czasami. A na ten widok bunt wielki podnosił się w duszy Halszki; — ten człowiek, którego miano jéj za małżonka przeznaczyć, budził w niéj niewytłomaczone uczucie lęku, zdawał się jéj jakby chorym bez nadziei, zgnębionym myślą o zmarnowanéj młodości, która przedwcześnie a niepowrotnie minęła. Mówiono o nim — i to Halszka słyszała — że serce jego miało dwie jeno namiętności, którym się całkowicie i bez podziału oddało: wielką chciwość w gromadzeniu bogactw i większą jeszcze miłość dla króla Władysława, dla którego był gotów poświęcić wszystko. Był dumnym i nieprzystępnym, chociaż nie znosił ludzkiéj krzywdy, każdemu sprawiedliwość wymierzył, nie miał wszakże ani wspaniałości wielkich charakterów, ani téż myśli takich, któreby swą potęgą innych zdumiewały. Stał dziś na pierwszém miejscu, dzięki łasce króla — ale sam w sobie był biernym, niezdolnym ani do potężnego czynu, ani do olśnienia słowem.

Nie o takim małżonku marzyła Halszka.... Cóż dla niéj znaczyła wspaniałość bogactw, gdy ten, który je posiadał, sam w sobie wspaniałości nie miał, gdy inni, ubożsi i majątkiem i znaczeniem, rozgłośniejsi byli rycerskiemi czynami, wymową, osobistą zasługą? Silna wola Halszki oburzała się na tę słabość człowieka, który lubo wstrętnym jéj nie był, odpychał ją od siebie biernością swoją, nie dozwalającą mu skorzystać ze stanowiska, jakie łasce królewskiéj zawdzięczał.

— Nie! nigdy!... — szeptały usta Halszki — nie potrafiłabym zaślubić tego człowieka!...

Dotychczas wszakże pan Słuszka nie wspominał nic córce o tych planach małżeństwa, jakkolwiek już i przedtém dochodziły uszu jego wieści o zamiarach królewskiego ulubieńca, a pan Kazanowski cale także z myślami swemi się nie krył, okazując niezwykłe attencye i rodzicowi i córce.

Ale teraz powróciwszy z elekcyjnego sejmu, po rozmowie z królem, kasztelan postanowił oznajmić Halszce o postanowieniu swojém i przygotować ją do przyjęcia bliskiéj już deklaracyi pana borysowskiego starosty. Cały oddany radości z powodu tak świetnego związku, nie przypuszczał ani na moment jakiéjkolwiek opozycyi ze strony córki. Przedtém wszakże oznajmił o swéj rozmowie z królem imćpannie Zenowiczównie, któréj zacność wielką a przywiązanie do Halszki wielce sobie ważył.

Panna Zenowiczówna, osoba w leciech już podeszłych, która cały swój żywot w zaciszu domowém spędziła, aż ręce do góry podniosła z radości, gdy jéj pan kasztelan opowiadać zaczął o znaczeniu ulubieńca królewskiego i o skarbach, jakie posiada, a które w nowo darowanym sobie pałacu gromadzi.

— Wymodliłam to szczęście dla mojéj wychowanki! — rzekła — a przyznać trzeba, że Halszka warta tego, iżby była pierwszą panią w Koronie i Litwie. Teraz zaś rozumiem dobrze ów smutek i zamyślenie Halszki; ona pewno dostrzegła pana Kazanowskiego intencye i lęka się, żali się spełnią.

Tedy nie zwłócząc, pan kasztelan przywołał córkę i z niezwykłą powagą, w uroczystych słowach oświadczył jéj, jako niebawem pan Adam Kazanowski, starosta borysowski, wystąpić zamierza z prośbą o jéj rękę....

Ale zaledwie to nazwisko wymówił, Halszka mimowolnie krzyknęła i pobladła tak, że przerażony ojciec porwał się z miejsca, spiesząc ku niéj.

A ona aż do kolan mu się pochyliła:

— Ojcze — rzekła — czyż wam tak pilno zbyć się mnie z domu?

Na to pytanie, wyrzeczone rzewnym i niezwykle pieszczotliwym głosem, kasztelan poczuł, iż łzy mu się kręcą pod powieką. Nie mógł się nawet zrazu na odpowiedź zdobyć, jeno uniósł córkę ku sobie i do piersi przycisnął.

— Jeno szczęścia twego pragnę... — przemówił po chwili.

— A! — zawołała Halszka — jeśli mego szczęścia pragniecie, to nie naglijcie, dajcie czas się namyśleć... czas dłuższy.... Niech się pan Kazanowski powstrzyma jeszcze z intencyami swemi....

Pan Słuszka zdziwił się bardzo i zafrasował a odstępując nieco od Halszki, odparł stanowczo:

— To nie może być.... Król sam już mi o tém mówił i deklarował, jako uświetnić chce obecnością swoją wesele wasze....

Halszka wzrok utkwiła w ziemię i długi moment stała nieruchoma i milcząca.

Wreszcie podniosła oczy na rodzica i znów tym samym głosem rzewnym, który w sercu kasztelana żywem odbił się echem, rzekła:

— Przez pamięć matki, którą kochaliście tak ojcze, raz jeszcze was błagam, nie naglijcie!.... Ja się muszę z myślami memi pogodzić, uspokoić i jakieś postanowienie powziąść.... (C. d. n.)

alzackim strata, jaką ponieśli z powodu utrudnienia przejazdu przez granicę tak dalece, że Izby handlowe z Metzu i Strasburga wystósowały do cesarza prośbę o zmniejszenie lub usunięcie trudności paszportowych, które bardzo niepomyślnie na rozwój handlu niemieckiego w tych stronach wpłynąć mogą.

— Konserwatywna „Kreuz Ztg.“ zajmuje się w ostatnim czasie coraz częściéj i coraz sympatyczniéj układami Stolicy św. z Rosyą. Ztąd łatwo wywnioskowaćby można, iż organ konserwatywny obawia się, że, jeżeli układy Stolicy św. z Rosyą pomyślnie się zakończą, łatwo Polacy w razie wojny stanąć mogą po stronie Rosyi. A pomimo to popierają panowie konserwatyści wszelkiemi siłami antipolską politykę rządu. Dziwna zaiste logika.

— W maju r. b. wywędrowało z Niemiec do Ameryki 14,194 osób, z których większa połowa pochodzi z W. Ks. Poznańskiego, Prus wschodnich, zachodnich i Pomorza.

— Tajny radzca Lucanus objął już urząd szefa gabinetu cywilnego cesarza po tajnym radzcy Wilmowskim.

— Synowie cesarza Wilhelma wyjadą na lato do zamku Oberhof w Turyngii.

— Wywóz cukru z cesarstwa niemieckiego zmniejszył się w ostatnim czasie znacznie. W pierwszéj połowie roku zeszłego wynosił wywóz cukru 2,930,000 metr. centnarów a w roku bieżącym tylko 1,523,000 centr. metr.

— Najnowsza „Germania“ zamieszcza w ostatnim numerze swoim odezwę centralnego niemieckiego komitetu wiecowego, wzywającą katolików niemieckich na walny wiec doroczny na dzień 2 września do Fryburga w Brisgowii.

ROSYA.

* Synod wydał rozporządzenie, że wszystkie pisma ewangelickie wychodzące w Rydze po łacinie, estońsku i rosyjsku, mają być poddawane pod cenzurę prawosławnego konsystorza dla zbadania, czy są zgodne z zasadami ewangelickiego kościoła.

— Kurator dorpackiego okręgu naukowego, Kapustin, zarządził zamknięcie wszystkich prywatnych szkół niemieckich w Dorpacie, ponieważ one „oddalają się od zadania przepisanego statutem, który głosi, iż szkoły mają rozszerzać zapatrywania rządu pod względem oświaty.“

Najnowsza wyprawa Stanleya.

(8)

(Ciąg dalszy.)

Ale i dla Emina baszy położenie w końcu roku zeszłego znacznie się pogorszyło. Konsul angielski w Zanzybarze wysłał był bowiem do władzcy państwa Ugandy w celu uspokojenia możliwéj obawy i podejrzliwości jego co do zamiarów ekspedycyi Stanleya, list w języku arabskim, w którym wyraźnie wyłuszczył mu powody i cele ekspedycyi. List ten kazał sobie władzca Ugandy przetłómaczyć przez arabskiego sekretarza swego, ten atoli zręcznie wyzyskał pokładane w nim zaufanie w celu wypłatania figla znienawidzonym Europejczykom. Przetłómaczył więc list zupełnie fałszywie, twierdząc, że Stanley przybywa na czele 2000 doskonale uzbrojonych żołnierzy, jedynie po to, ażeby wspólnie z Eminem beyem i lennym władzcą państwa Unioro ujarzmić Ugandę i poddać ją pod władzę Egiptu. Usłyszawszy fałszywą tę wiadomość wpadł młody władzca w gniew straszliwy; nie pomogły nawet przedstawienia misyonarza Mackaya, który w końcu sam przed gniewem monarchy uciec i schronić się musiał do misyi angielskiéj położonéj na przeciwnem wybrzeżu jeziora Wiktoryi.

Tymczasem stosując się do rady Arabów, postanowił władzca Ugandy co rychléj wtargnąć do kraju lennika swego, króla Kabregi, i opanować państwo jego Unjoro, ażeby przynajmniéj, zanim Stanley nadejdzie, pozbyć się jednego przeciwnika. W wojnie, która niebawem wybuchła, a w której uległ król Kabrega i z kraju swego uciekać musiał, Emin pasza nie wziął żadnego udziału, ponieważ z zasady nie lubi się mięszać do walk sąsiednich państw murzyńskich. Niespodziewana neutralność ta ułagodziła poniekąd straszny gniew zwycięzcy, który powróciwszy do swéj stolicy z znacznemi łupami, chłodniéj podobno na sprawę całą zapatrywać się począł. Niebawem powrócił i Mackay i dzisiaj podobno przerwana w czasie wojny komunikacya zupełnie przywróconą została.

Ostatnie listy Emina paszy, przesłane dr. Junkrowi i dr. Felkinowi zwykłą drogą na Ugandę i Zanzybar, pochodzą z października roku zeszłego, a doszły do Europy dopiero po 7 miesiącach, t. j. w kwietniu r. b., co dowodzi, jak trudną dotąd jeszcze musi być komunikacya pomiędzy prowincyą Emina baszy a wschodniém wybrzeżem Afryki.

W listach tych donosi Emin pasza, że dotąd jeszcze, a zatém do października r. z., o zbliżaniu się Stanleya nic nie słyszał, ale spodziewając się lada chwilę jego przybycia, wysunął w stronę zachodnią kilka posterunków a równocześnie wysłał i silny rekonesans naprzeciw zbliżającéj się karawanie. Równocześnie donosi, że pomimo krytycznego położenia, w jakiém się znowu z powodu wojny Ugandy z państwem Kabregi znajduje, wytrwać zamierza do ostatka, błaga tylko o trochę prochu, bo żadnéj już prawie nie posiada amunicyi. Niestety jedynie Stanley potrzeby jego na razie zaspokoić może.

Przez kilka następnych miesięcy znów zamilkły wieści o losach obydwóch słynnych podróżników. Tylko od handlarzy arabskich dowiedziano się w Zanzybarze, że Emin pasza jeszcze się trzyma i że w marcu r. b. Stanleya u niego jeszcze nie było, ani nawet o zbliżaniu się jego nie słyszano.

W chwili, w któréj kończyliśmy powyższy artykuł, panowały co do losów Stanleya jedynie domysły. Ustawicznie pojawiały się pogłoski o rzekomém wymordowaniu całéj ekspedycyi, o ranieniu Stanleya, o głodzie panującym w jego obozie i tym podobne, którym zresztą w kołach naukowych wiary nie dawano. Doświadczeni podróżnicy a znawcy środkowo-afrykańskich stósunków twierdzili, że wymordowanie tak świetnie wyekwipowanéj i posiadającéj tak znakomitego a sprężystego wodza ekspedycyi przez krajowców środkowo-afrykańskich byłoby rzeczą wręcz niemożliwą. Zresztą byłby to wypadek, jak na stósunki środkowo-afrykańskie, niesłychanie ważny, i wieść o nim dobiegłaby była już dawno od pokolenia do pokolenia do wybrzeży Afryki. Tymczasem nic takiego nie słyszano, z wyjątkiem owych pogłosek dostarczanych przez osoby zbyt mało wiarogodne. W ten sposób więc rzeczona a tak silna ekspedycya zaginąć nie mogła. Zważywszy daléj, że ziemie, któremi Stanley podążał, obfitują w żywność wszelkiego rodzaju, nie można było przypuszczać, ażeby głód wstrzymać miał dalszy pochód ekspedycyi. Wprawdzie i podczas dawniejszych wypraw swoich Stanley często ginął, nieraz na czas dłuższy, ale nie na tak krótkiéj stósunkowo przestrzeni jak ta, którą teraz miał do przebycia, a która zaledwie w prostéj linii 110 mil jeograficznych wynosi.

(Dokończenie nastąpi.)

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Kółka rolniczego dla małych posiadłości, zawiązanego w Głuszynie, odbędzie się dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu u Józefa Bartkowiaka w Daszewicach I, na które członków i innych panów i gospodarzy zaprasza Zarząd.

Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Kościanie.

W minioną niedzielę odbyło się na sali strzeleckiéj półroczne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowców, na które stawiło się przeszło 100 członków. Zebranie krótko po godzinie 7 zagaił prezes Towarzystwa, p. dr. Bojanowski stósowną do okoliczności przemową, zachęcając do zgody, miłości, jedności i wspólnéj pracy dla dobra ogółu, która, jak dotąd, tak i nadal niechaj pozostanie bodźcem Towarzystwa, gdyż główną podstawą naszego przemysłu jest i być powinno szerzenie wykształcenia przemysłowego, wiedzy i umiejętności, które głównie posiadać należy, żeby jakokolwiek pracę praktyczną wykonać z korzyścią dla siebie i dla ogółu. Te tedy dążności kształcenia się, nabywania wiadomości i umiejętności, których uskarbienie członkowie zaniedbali za czasu nauki, albo takich, które z nowych wynalazków przemysłów jednostek nastręczają się ogółowi — otóż szerzenie, czyli zapas téj wiedzy, jest głównym celem i zadaniem Towarzystwa Przemysłowców.

Zebraniu przewodniczył wybrany jednomyślnie p. inżynier Kozłowski, który, dziękując za zaufanie, powołał do pióra p. Wyttyka. Po ukonstytuowaniu się zarządu przystąpiono do obrad porządkiem dziennym objętych. Nasamprzód wezwał przewodniczący p. prezesa do zdania referatu z ogólnéj działalności i czynności Towarzystwa z ubiegłego semestru. P. prezes w ogólnych zarysach skreślił nam obraz pracy Towarzystwa. Następnie sekretarz Towarzystwa przeczytał ogólne sprawozdanie z ubiegłego półrocza, z którego dowiedzieliśmy się, że poniżéj wymieni panowie mieli następujące odczyty: p. dr. Bojaowski: 1) „O piwie.“ 2) „O rozwaitych nowych wynalazkach i badaniach.“ 3) „O średniowiecznych sądach na zwierzęta.“ 4) „O rozmaitych nowych odkryciach i wynalazkach z dziedziny przyrody.“ 5) „O tabace.“ 6) „O materyałach służących do oświetlania i ich wyrobach.“ 7) „O gusłach i wyobrażeniach naszego ludu.“ 8) „O świecie zwierzęcym i roślinnym.“ — P. inżynier Kozłowski: 1) „O wychodztwie do Ameryki i jego skutkach.“ 2) „O spuszczaniu wód.“ 3) „O szkle i jego fabrykacyi.“ 4) „O rozwoju kolei żelaznych.“ 5) „Co zyskali mieszczanie przez konstytucyą trzciego maja?“ — P. St. Mizgalski: „O winie i alkoholu.“ — Architekt p. Ankiewicz: 1) „O piorunociągach i gromnikach.“ 2) „Sprawa obecnego stanu rzemiósł i ich główna przyczyna.“ 3) „O kopalni węgla brunatnego, odkrytego w okolicy Poznania.“ — P. St. Kahl: „O torpedach.“ — P. dr. Wiśniewski: „O gwiazdach i fotografii.“ — Chemik p. Łopiński: „O fabrykacyi musztardy.“ — P. Ant. Roliński: „O sztuce młynarskiéj.“ Nadto rozwiązano kilkadziesiąt kartek zapytań.

Kółko amatorskie dało dwa przedstawienia, Kółko śpiewackie jedno przedstawienie humorystyczno-muzykalne. — Członków liczy Towarzystwo 146, nadto posiada jako majątek ozdobny sztandar, nową scenę z kilkoma odmianami (pędzla p. Lisieckiego z Poznania), kilka kostyumów i wiele innych rozmaitych utensyliów. — W ubiegłém półroczu zabrała nam śmierć czterech gorliwych członków: ś. p. J. Huberta, And. Bromskiego, Matiaszewskiego i Brykczyńskiego, których pamięć uczczono przez powstanie z miejsc, na każdego zaś pogrzebie wystąpiło Towarzystwo ze sztandarem, a Kółko śpiewackie przez odśpiewanie nad grobem żałonéj kantaty na cztery głosy oddało umarłym ostatnią przysługę. — W łonie Towarzystwa istnieje Kółko amatorskie i Kółko śpiewackie, każde z osobnym zarządem. — Z referatu skarbnika: było dochodu w kasie 1123 marek 86 fen., rozchodu 1048 m. 37 fen. — pozostaje w kasie 75 marek 52 fen., oprócz składek zaległych, wynoszących przeszło 200 marek. — Biblioteka liczy 425 tomów, podzielonych na cztery działy; w bieżącém półroczu powiększyła się biblioteka o 16 egzemplarzy — ośm daru ks. dziekana Kucharzewicza, 4 tomy „Ogniem i mieczem“ i 4 daru p. W. Berkowskiego. — Biblioteka teatralna liczy przeszło 100 utworów scenicznych, biblioteka Kółka śpiewackiego kilkadziesiąt najrozmaitszych kompozycyi.

Po odczytaniu sprawozdań przystąpiono do wyboru zarządu, do którego wybrano na rok bieżący następujących pp.: dr. Bojanowskiego jako prezesa, P. Lurca jako wiceprezesa, jako radnych: St. Kundego, P. Jerzyka, F. Kozłowskiego, jako skarbnika Woj. Berkowskiego, jako sekretarzy M. Wyttyka i St. Kahla, jako bibliotekarzy M. Mezińskiego i W. Schwarca. Zarząd Kółka amatorskiego stanowią panowie: F. Kozłowski dyrektor, W. Borkowski sekretarz i skarbnik St. Mizgalski senior. — Do zarządu Kółka śpiewackiego należą pp. G. Lurc jako dyrygent, J. Rutkowski kasyer, St. Fischer sekretarz. — Letnia zabawa Towarzystwa, którą z powodu śmierci cesarza odłożono, odbędzie się dnia 8 lipca w lasku miejskim; wymarsz z muzyką o godzinie $1^1/_2$ z domu prezesa. Po skończonych sprawozdaniach nastąpiły wnioski członków, które z powodu zbyt ich małych wartości opuszczam. Kończąc niniejsze sprawozdanie z rzędu 26 z chlubą o sobie powiedzieć możemy, że każdy z nas z zadowolnieniem spoglądać może na ubiegłe lat 13 pracy. Niejeden już z naszych członków przeniósł się w tym czasie do wieczności — ale w to miejsce wstępowały i wstępują rok rocznie nowe siły. Zawiązawszy się skromnie, dziś już Towarzystwo nasze, dzięki niezmordowaném usiłowaniem zarządu i dobréj woli większéj części członków, jest ogniskiem koleżeństwa, — tego koleżeństwa, które się nie tylko na pięknych słówkach, ale nadto na uczynkach zasadza, które stanowią najwspanialszą nagrodę za tę 13-letnią pracę. Uzyskanym z zabaw towarzyskich, a szczególnie z przedstawień nmatorskich, dochodem otarło Towarzystwo łzę niejednemu cierpiącemu. Te właśnie wspomnienia stanowią najpiękniejszą nagrodę dla każdego członka w ogóle a w szczególe dla tych, którzy się do nich przyczynili. Niesłusznie uczyniono nam zarzut w roku bieżącym z pewnéj strony, że do rocznika Towarzystwa Przemysłowego nie nadesłano żadnego sprawozdania, tymczasem w roku 1886 znajduje się obszerny opis rozwoju naszego Towarzystwa, zarazem wykaz kupców i przemysłowców. Nie nasza w tém wina, że zeszłoroczne sprawozdanie, które na czas zostało odesłaném, albo nie doszło rąk właściwych, albo téż zostało pominięte — zresztą Towarzystwo nasze rok rocznie kilkadziesiąt zamawia roczników.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, środa 4 lipca

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał sekretarzowi głównego urzędu górniczego Kundtowi we Wrocławiu godność radzcy rachunkowego.

---

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwarta codziennie od godziny 11 do 6 po południu.

Obraz H. Siemiradzkiego „Chopin u ks. Radziwiłła“ pozostaje tylko do poniedziałku.

Wstęp dla dorosłych 25 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Na jednę** z opróżnionych tutejszych posad rektorskich (szkoła III i I) ma być powołany rektor Heusig z Lubawy. Czy ten pan jest przynajmniéj katolikiem, — tego „Posn. Ztg.“, z któréj tę wiadomość czerpiemy, nie podaje.

* **Zapowiedziane** na wczoraj posiedzenie Rady miejskiéj nie odbyło się z braku kompletu.

* **Naczelny prezes** hr. Zedlitz udał się w sprawach kolonizacyjnych na prowincyą.

* **Powodzianie** opuszczają obecnie coraz szybciéj przeznaczone im na pomieszkanie lokale. Ze szkoły przy ulicy Bydgoskiéj wyprowadziło się przedwczoraj 41 rodzin (185 osób), tak że obecnie gości tam tylko jedna rodzina. — Ze szkoły przy ulicy Wrocławskiéj wyprowadziło się ponownie 27 rodzin (107 osób); w szkole téj znajduje się jeszcze 30 rodzin (184 osób).

* **Wczoraj** zmarł tu radzca rejencyjny Suttinger, syndyk landszafty W. Ks. Poznańskiego.

* **W miesiącu** czerwcu aresztowano w Poznaniu 59 żebraków, między nimi 2 włóczęgów.

* **Buk**, 3 lipca. Miasto nasze było wczoraj świadkiem wspaniałéj uroczystości; wczoraj to bowiem obchodził nasz szanowny i kochany proboszcz ks. Aleksander Akoszewski 25-letni jubileusz kapłaństwa. Rychło już rano przybyli członkowie Towarzystwa „Harmonia“ i stósownemi chorałami uczcili jubilata. Po przemówieniu dyrektora chóru p. Gorzelniaskiego w serdecznych wygłoszoném słowach, dwie panienki miasta wręczyły jubilatowi piękną białą atłasową poduszkę z monogramem jubilata, złotem haftowanym. Następnie około godziny 10 wobec licznie zebranego duchowieństwa z bliskiéj i dalszéj okolicy, rodziny jubilata i parafian, przemówił ks. dziekan Chybicki w treściwych i wzniosłych słowach i ofiarował jubilatowi od duchowieństwa dekanalnego dwa piękne kandelabry. W imieniu kapłanów, którzy pod wodzą jubilata jako mansyonarze i wikaryusze bukowscy pracowali resp. pracują, przemówił ks. dr. Warmiński, profesor seminaryum duchownego gnieźnieńskiego, w nader czułych i wszystkich zebranych serca wzruszających słowach i ofiarował kielich mszalny z prośbą, ażeby szanowny jubilat przy używaniu go codziennem przy mszy św. miał na pamięci kochających go i wdzięcznych za kierowanie pierwszemi ich krokami na polu kapłaństwa. Wystąpił potém przewodniczący dozoru kościoła p. Maksymilian Koschmieder w imieniu parafii, odczytał i doręczył jubilatowi pięknie w drukarni „Kuryera“ wygotowany adres, wysławiający zasługi jubilata w czasie 18-letniéj pracy około dobra parafii położone, podnosząc mianowicie dokonane staraniem tegoż otoczenie murem opuszczonych dotychczas cmentarzy i placu kościelnego, odnowienie pięknego kościoła sukursalnego świętego Krzyża, dokonaną w ostatnim czasie gruntowną restauracyą kościoła farnego rozszerzonego przez nowo urządzone trzy kaplice, przyczém szanowny Jubilat własnéj a znacznéj nie szczędził ofiary. Pan Koschmieder ofiarował następnie Jubilatowi od parafian i przyjaciół pięknie wykonany wielkich rozmiarów obraz olejny w gustowną złotą szeroką oprawny ramę, przedstawiający wskrzeszenie córki Jaira. Złożyli potém życzenia w imieniu miasta przedstawiciele wszystkich trzech wyznań. Od pań Bukowskich ofiarowała pani Koschmieder bukiet i piękne welum, a w imieniu dziewic bukowskich przy ślicznem przemówieniu panna Kaźmira Brodowska wspaniały klęcznik. Pani Różańska ofiarowała piękną komżę, a pani Szuster wykonaną własnoręcznie kosztowną albę. Zacna wielkopolska matrona p. Wanda Niegolewska z Poznania nadesłała drogocenną sukienkę na puszkę. Kilku przyjaznych proboszczowi nauczycieli parafialnych ofiarowało srebrny kubek. Wzruszającą była chwila, gdy dziatwa wierszykiem i śpiewem uczciła swego duszpasterza, zarzucając go kwiatami i prosząc o błogosławieństwo i dalszą opiekę. — Wzruszony do łez Jubilat serdecznie podziękował. W uroczystéj procesyi wprowadzono następnie Jubilata do kościoła i rozpoczęła się w asystencyi dawniejszych wikaryuszy bukowskich, księży proboszczów Hanpy i Grzybowskiego i teraźniejszego wikaryusza ks. Kaliksta Rakowicza, msza św. Wśród sumy wstąpił na ambonę długoletni przyjaciel Jubilata i jego rodziny czcigodny ks. Wawrzyniec Chrustowicz, proboszcz z Miejskiéj Górki. Znany z wymowy w Księstwie kaznodzieja w porywających dzwięcznym głosem wypowiedzianych słowach przedstawił wielką godność stanu kapłańskiego, znaczenie i zasługi tegoż w dziejach ludzkości, a odnośnie do uroczystości poruszył serca słuchaczy do miłości i wdzięczności dla tyle około dobra parafii zasłużonego Jubilata.

Do podniesienia uroczystości przyczyniło się nie mało dokonane przez pana Koschmiedra udekorowanie presbyteryum i ofiarowane przez panią Koschmieder drogocenne śliczne antepedium.

Po odprowadzeniu procesyonalném do probostwa złożył Jubilat owieczkom swoim za dowody przywiązania serdeczne „Bóg zapłać“. W urządzonym ad hoc namiocie zasiadło do gościnnego stołu przeszło 60 osób. Pomiędzy toastami najbardziéj wzruszającym był wzniesiony przez Jubilata na cześć siedzącego obok niego 82-letniego czcigodnego ojca. Szanowny Jubilat oświadczył, że po Panu Bogu zawdzięcza ojcu i zmarłéj pobożnéj matce swojéj to, że został kapłanem, i pocałowaniem ojcowskiéj ręki dał przykład miłości i wdzięczności synowskiéj.

* **Teatr polski w Gostyniu.** W czwartek dnia 5 b. m. komedya Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

W sobotę komedya Z. Przybylskiego „Państwo Wackowie“.

W niedzielę komedya Kamieńskiego „Staroświecczyzna i postęp czasu“.

Następnie wyjeżdża Towarzystwo do **Sremu.**

* **Kruszwica.** W uroczystość SS. Piotra i Pawła odbyła się tu uroczysta introdukcya ks. dr. Gebla na probostwo tutejsze. Komisarzem arcybiskupim był ks. dziekan Kaczmarek z Chełmiec. Mszą św. odprawił nowy ks. Proboszcz w asystencyi ks. Konopińskiego z Piasków i ks. Kittla ze Stodół; kazanie wygłosił ks. proboszcz Pasztalski z Ostrowa.

* **Kruszwica.** Towarzystwo Przemysłowe w Kruszwicy urządza w niedzielę dnia 8 b. m. wycieczkę parowcem do parku w Szarleju. Wyjazd z Kruszwicy o godzinie 3 po południu. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia tańce, gry towarzyskie, śpiew, ognie sztuczne, żywy obraz itd. Zapraszając najuprzejmiéj wszystkich życzliwych Towarzystwu do licznego udziału, nadmieniamy, że osobnych zaproszeń nie wysełamy.

Zarząd Tow. Przemysłowego w Kruszwicy.

* **Inowrocław.** Według „Kuj. Bote“ nie odebrano jeszcze dwóch znacznych wygranych z ostatniéj loteryi i to nr. 45239 i 80408, które wygrały gniadego wałacha i karą klacz.

* **Berlin.** Dnia 8 lipca odbywa Towarzystwo „Przytuliska Polskiego“ w Berlinie wycieczkę do miejscowości „Koepnik“ w lokalu strzelnicy (Schützenhaus). Wspólny odjazd o godzinie 9 rano ze Śląskiego dworca. Szanownych Rodaków zamieszkałych w Berlinie, zaprasza mile w imieniu Towarzystwa

ZARZĄD.

A. Henning, przewodniczący. A. Szczepaniak, sekretarz.

* **Gryfia.** Rodak nasz, p. dr. Teodor Wegnerowski z Bydgoszczy złożył tu w dniu 27 z. m. egzamin powiatowy na lekarza praktycznego.

* **Gazety warszawskie muszą z nakazu** Hurki całe łamy poświęcać opisowi pobytu Wks. Włodzimirzostwa w Warszawie. Na raut w zamku, również obszernie opisany, zacytowane zostały pomiędzy innemi panie: Feliksowa Sobańska, Józefowa hr. Krasińska, Cecylia hr. Platerówna, Kaźmirzowa Sobańska, hr. Aleksandrowa Jezierska, margrabina Wielopolska, Jóźwikiewiczowa, Ciechanowska i inne.

* **Cesarz Franciszek Józef** przegrał niedawno temu proces we wszystkich instancyach. Rzecz się tak ma: Cesarz, jako właściciel większych posiadłości w różnych częściach monarchii, jest także jako taki wyborcą i tak samo może być wybranym. Jako właściciel państwa Tachlowice w obwodzie busztiehradzkim w Czechach jest cesarz zarazem posłem do czeskiego sejmu krajowego, lecz że jako cesarz mandatu przyjąć nie może, wysyła więc (na co ustawy dozwalają) intendanta swego z Tachlowic. W radzie gminnéj tymczasem nie może go intendant zastąpić — gdyż według ustaw, wybrany członek osobiście stawić tam się powinien. Zasiadania więc intendanta w zastępstwie cesarza w radzie sprzeciwił się namiestnik Czech; ztąd przyszło do procesu. Ministerstwo spraw wewnętrznych, do którego apelowano, zatwierdziło wyrok namiestnika; sprawa poszła więc do najwyższego trybunału, ale i ten zadekretował w myśl dekretu ministerstwa i namiestnika. Słowem: cesarza Franciszka Józefa skazał własny jego rząd na poniesienie kosztów w przegranym przez niego procesie, a wyrok wydano w imieniu tegoż cesarza Franciszka Józefa.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 5 30 lipca śś. Cyryla i Metodego.

TELEGRAMY.

Bordeaux, 3 lipca. Dziś z rana w „Théâtre des Buffes Bordelais“ wybuchł ogień, lecz nikt uszkodzonym nie został. Szkoda wynosi jeden milion.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Poniński z żoną z Wrześni, hr. Żółtowski z Czacza, Sczaniecki z Miedzychoda, ks. proboszcz Szramkowski z Wronek, ks. Merkel z Nowegomiasta, Leuchtenberg z Akwizgranu, Schiffmann z Lipska, Henemann z Norynbergi, Siebert z Plauen.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Kinowski z Oporowa, pani Rapska z familią z Warszawy, pani Rapska z siostrą ze Słupcy, Jeziorowski z Królestwa Polskiego, Szymański z Bielaw, Priebe z Torunia, Hartkopf z familią z Brodów, Wolnicki z Dobrojewa, Kawczyński z familią z Koronowa, Grabowski z Łopiszewka, Baumann z Pobiedzisk, Polakiewicz z Warszawy, Niedźwiecki z Gorek, Tauber z Wrocławia, Hirsch z Berlina, Engelmann z Berlina, Hoffmann z Bydgoszczy.

Telegram giełdowy

Berlin, 4 lipca 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	3	4
Pszenica słabo.		
na lipiec-sierpień	167 50	166 25
na wrzesień-październik	167 —	166 —
Żyto słabo.		
na lipiec-sierpień	127 75	126 50
na wrzesień-październik	131 25	129 50
na październik-listopad	133 25	131 50
Oléj rzep. stałe.		
na lipiec-sierpień	46 20	46 30
na wrzesień październik	46 20	46 30
Okowita słabo.		
opodatkowana.		
w miejscu	— —	— —
na lipiec	— —	— —
eksportowa	32 60	33 —
na lipiec-sierpień	32 30	32 40
na wrzesień-październik	33 40	33 30
spożywcza	51 60	— —
na lipiec-sierpień	51 20	51 —
na wrzesień-październik	52 30	52 10
Owies		
na lipiec-sierpień	116 75	116 —
Wyp. żyta wsp.	4800	2800
Wyp. okowity kw.	50,000	30,000
„ „ „ eksportowa	80,—	40,—
„ „ „ spożywcza	230,—	190,—
Kurs z dnia	2	3
Consol. 4%	107 20	107 20
Poznańskie 4% listy zastawne	102 50	102 50
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 60	101 40
Poznańsk e listy rentowe	104 75	104 70
Austryackie banknoty	— —	163 75
Austryacka renta srebrna	67 30	67 60
Rosyjskie banknoty	193 90	193 30
Rosyjskie consol. 1871	97 40	96 90
Rosyjskie listy zastawne	— —	87 —
Polskie 5% listy zastawne	— —	59 80
Polskie likwidacyjne listy zast.	53 90	53 80
Węgierskie 4% renta złote	84 —	83 50
Austryackie kredytowe akcye	159 50	157 80
Austryackie francuskie koleje	92 75	95 —
Lombardy	40 25	40 20
Usposobienie końc. słabiéj.		

Szczecin, 4 lipca 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	3	4
Pszenica niezm.		
na lipiec-sierpień	167 —	167 —
na wrzesień-październik	169 50	169 50
Żyto niezm.		
na lipiec-sierpień	124 —	124 —
na wrzesień-październik	127 50	128 —
Olej rzep. niezm.		
na lipiec	47 —	47 —
na wrzesień-październik	46 50	46 50
Okowita spok.		
w miejscu spożywcza	51 10	51 —
„ eksportowa	32 —	32 —
„ na sierpień-wrzes. eksp.	32 50	32 40
„ na wrzes.-paźdz. eksp.	— —	— —
Petroleum		
w miejscu	11 40	11 40

Stan powietrza.

Dnia 8 lipca 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Nulaghmore . .	748	Z.Płn Z.	5	zachm.	13
Aberdeen . . .	745	Płn.W.	6	deszcz	9
Chrystiansund .	754	W.Płn.W.	4	pogodne	11
Kopenhaga . . .	754	Płd.	3	zachm.	12
Sztokholm . . .	753	Płn.	2	pochmurno	14
Haparanda . . .	752	Płn.	2	deszcz	10
Petersburg . . .	751	Płn.Płn.Z	1	deszcz	10
Moskwa	750	Z.	1	zachm.	17
Kork, Queenst.	752	Z.	4	pochmurno	16
Brest	—	—		—	—
Helder	754	Płd,Z.	4	zachm.	14
Sylt.	750	Płd.Płd.Z.	4	deszcz	13
Hamburg. . [1]	753	Płd.	4	deszcz	12
Swinemünde . .	756	Płd.	4	zachm.	14
Neufahrwasser.	757	Z.	2	pochmurno	14
Kłajpeda. . . .	755	Z.Płd.Z.	2	pogodne	14
Paryż	—	—		—	—
Monaster. . . .	754	Z.	6	deszcz	14
Karlsruhe . . .	759	Płd.Z.	4	zachm.	16
Wiesbaden. . .	758	spokojnie.		deszcz	14
Monachium . .	762	Płd.Z.	4	deszcz	10
Kamienica . . .	759	Płd.	4	deszcz	12
Berlin	757	Płd.Z.	2	zachm.	12
Wiedeń.	762	Płd.W.	1	bez chmur	12
Wrocław. . . .	761	Płd.Z.	2	pochmurno	13
Isle d'Aix . . .	—	—		—	—
Nizza.	—	—		—	—
Tryest	762	Płd.	2	zachm.	21

[1]) Nocą i rano deszcz.

Skala siły wiatru: 1 — lekki powiew 2 — mały, 3 — słaby, 4 — umiarkowany, 5 — ostry, 6 — silny, 7 — mocny, 8 — burzliwy 9 — burza, 10 — silna burza, 11 — gwałtowna burza. 12 — orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od pow. szego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Płn. — północ. Płd. — południe W. — wschód. Z. — Zachód.

Pogląd na stan powietrza.

Powstałe wczoraj na Z. minimum postąpiło ku W. i leży dziś, obniżywszy się do 740 mm. ponad zachodnią częścią morza północnego. Ponad Kanałem wieje miejscami burzliwy wiatr z Z. ponad Europą centralną przeważnie umiarkowany z Płd.Z. Ponad Niemcami jest powietrze pomroczne i dżdżyste. Temperatura leży w wielu miejscach o 6 do 7 stopni poniżéj normalnéj; prawie wszędzie spadły deszcze. Górne obłoki idą ponad Wrocławiem z Płn.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
3. Pop. 2	751,3	PłdZ. um.	zachm.	+19,1
3. Wie. 9	750,6	Płd. słaby.	zachm.	+18,4
4. Ran. 7	749,0	Płd. lekki	pochmurno	+15,2

Dnia 3 lipca maximum ciepła + 19°6 Cel.
„ „ minimum ciepła + 19°7 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Przeważnie pogoda i jasno przy lekkim lub słabym wietrzyku z wzrastającą temperaturą.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Magdeburgsko-lipskiéj kolei żelaznéj pryorytety lit. H. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w początku lipca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 3½ procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 5 fen. za 100 marek.

Poznań, 4 lipca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno — trochę deszczu.

Żyto: spokojnie.

Cena wypowiedziana —.—. Wypowiedziano —,— cent., lipiec 112 50, sierpień 113,—, wrzesień-październik 115,—.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 49,90 płac., 70-ta 30,90 płc., lipiec 50-ta 49,90 pł. 70-ta 30,90 płac., sierpień 50-ta 50,50 płac., 70-ta 31,50 płac., wrzesień-październik 50-ta 50,80 płac., 70-ta 31,80 płac.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 4 lipca 1888.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	dobry ₰	śred. M.	śred. ₰	pośle. M.	pośle. ₰	w przecięciu M.	w przecięciu ₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	16	—	—	—	15	90
	najn. „	—	—	15	80	—	—		
Żyto	najw. „	—	—	11	20	10	90	10	95
	najn. „	—	—	11	—	10	70		
Jęczm.	najw. „	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn. „	—	—	—	—	—	—		
Owies	najw. „	—	—	11	80	—	—	11	65
	najn. „	—	—	11	50	—	—		

Inne artykuły.		najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec M.	w przec ₰
Słoma	presta za 100 kl	4	—	3	25	3	63
	targana „	—	—	—	—	—	—
Siano	„	5	50	4	75	5	13
Groch	„	—	—	—	—	—	—
Soczewica	„	—	—	—	—	—	—
Fasola	„	—	—	—	—	—	—
Kartofle		5	—	3	60	4	30
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha „	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	20	1	—	1	10
Skopowina	„	1	20	1	—	1	10
Słonina	„	1	40	1	20	1	30
Masło	„	2	—	1	60	1	80
Jaja	za kopę	2	—	1	90	1	95

Ceny targ. w Poznaniu

dnia 4 lipca 1888.

		TOWAR piękny M.	piękny ₰	średni M.	średni ₰	pośledni M.	pośledni ₰
Pszenica . .	100 kilg.	16	70	16	20	15	70
nowa	„	—	—	—	—	—	—
Żyto	„	11	40	11	20	11	—
Jęczmień . . .	„	—	—	11	50	10	50
Owies	„	11	80	11	—	10	60
Groch wrzący .	„	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	„	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	„	4	—	3	60	—	—
Łubin żółty. .	„	—	—	—	—	—	—
„ niebieski .	„	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	„	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy .	„	—	—	—	—	—	—

(Sprawozdanie urzędowe).

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za lipiec 112,— mrk., wrzesień październik 116,— mrk.

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodatk. 49.70 mk, 70 m. opodtk. 30,80 m.

Poznań, 4 lipca. Ceny mąki. Pszenna 24,00—25,00, rżana 18,00—18,50 za 100 kilogr.

Wrocław, 3 lipca 1888.

Żyto (za 1000 funt.) cicho, wypowiedziano 6000 cent. Cena wypowiedziana — mrk., na lipiec 120,— żąd., lipiec-sierpień 120,— żąd., wrzesień-październik 128 żąd., październik-listopad 131 żąd., listopad-grudzień 133,— żąd.

Owies. Wypowiedziano 1500 cent. na miesiąc bieżący 111,00 płac., lipiec-sierpień 111,50 płac., wrzesień-październik 114,— żąd.

Oléj rzepiowy cicho. wypowiedz. —— cena w miejscu —— żąd., na lipiec 46,50 żąd., lipiec-sierpień 46,50 żąd., wrzesień-październik 46,50 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez int., wypowiedziano 20000 litr. upłyn. wypowiedz. —,—, na lipiec (50-ta) 49,80 ofiar., (70-ta) 31,00 ofiar., lipiec-sierpień (50-ta) 49,80 ofiar., (70-ta) 31,00 ofiar., sierpień-wrzesień 50,90 ofiar., wrzesień-październik 51.10 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 4 lipca: żyto 120.— mrk., pszenica — mrk., owies 111,00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 46,50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 3 lipca (50-ta) 49,80 mrk. (70-ta) 31,00 mrk.

Ceny targowe z dnia 3 lipca 1888.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	ciężki najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	średni najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	lekki towar najniż. M.	F.
Pszenica biała	16	90	16	70	16	50	16	00	15	70	15	50
„ żółta	16	80	16	60	16	10	15	90	15	70	15	50
Żyto	11	90	11	70	11	50	11	20	11	00	10	70
Jęczmień	13	30	12	80	12	80	11	30	10	80	10	30
Owies	11	70	11	50	11	30	11	10	10	90	10	70
Groch	14	50	14	00	13	50	13	00	11	50	10	50

Bydgoszcz, 3 lipca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg

Pszenica: piękna 158—160 m., średni gatunek 155—157 m., pośledni gatunek 150—154 mrk.

Żyto: w miejscu krajowy 110—112, w średnim towarze —,— m., w pośledniem —,— m.

Jęczmień nom.. do browarów 100—110 m., wielki i mały 95—100 mrk.

Owies nom.. w miejscu według jakości 105 do 115 marek. pośledni —.—.

Groch nom. wrzący 135—150, na paszę 105 do 115 marek.

Okowita 50-ta 52,25 m., 70-ta 32,75 m.

Szczecin, 3 lipca.

Pszenica niezm., za 1000 kilogr. w miejscu 160—166 płac., lipiec 167,— płac., lipiec-sierpień 167,— płac., wrzesień-październik 169,5—169 płc., październik-listopad 169,5 ofiar., listopad-grudzień 171 żąd., 170,5 ofiar.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 117—122 płacono, lipiec 124,5—125 płac., lipiec-sierpień 124,5—125 płac., wrzesień-październik 128—127,5 płac., —.— żąd., październik-listopad 129 żąd. i ofiar., listopad-grudzień 130—130,5 pł., 130.25 żąd. i ofiar.

Oléj rzepiowy niezm., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 49,00 żąd., lipiec 47,— żąd., wrzesień-październik 46,5 żądano.

Okowita cicho, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 51,1 nom., 70-ta 32,0 żąd., sierpień-wrzesień 50 ta —,— płc., 70-ta 32,5 nom., wrzesień październik 50-ta —,— nom., 70 ta —, – płac.

Hamburg, 3 lipca. Okowita spok., za lipiec 21 żąd.. lipiec-sierpień 21 żąd., sierpień wrzeń 21¼ żąd., wrzesień-październik 21¾ żąd., — Kawa goodaverage Santos za lipiec 67½ za sierpień 62½, za wrzesień 59½, za grudzień 55. Usposobienie stale. Obrót 3500 miechów.

Magdeburg, 3 lipca. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 23,85. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 22,85. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18,80. Usposobienie stale. Mielona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za lipiec 13,92½ pł., 13,95 żąd., sierpień 14,05 płac. i żąd., październik-grudzień 12,60 ofiar., 12,65 żąd., listopad-grudzień 12,50 ofiar., i żądano. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —— ctr.

KARTKI
do Bierzmowania
poleca
Drukarnia Kuryera Pozn.

Aukcya koni.

We wtorek dnia 17-go lipca r. b. o godzinie ½12 w południe odbędzie się w ujeżdżalni oficerskiéj przed bramą berlińską w Poznaniu sprzedaż przez licytacyą około 8 ogierów ze stadniny W. Ks. Poznańskiego. Konie te można w wyżéj oznaczonym dniu przed południem obejrzeć w hotelu Müllera „zum alten deutschen Haus." (129)

Sieraków, dnia 2 lipca 1888.

von Nathusius,
pozasłużbowy rotmistrz i dyrektor stadniny.

Arystokratyczne i magnackie domy

tak w kraju jak i za granicą zamieszkałe kierując się zasadami **oszczędności. od dawna** już **zamiast kosztownych sreber** używają do codziennego użytku **wyrobów alfenidowych** (posrebrzanych), które jeżeli z pierwszorzędnych pochodzą fabryk, co do piękności form jak i trwałości zupełnie zastępują prawdziwe srebra, w używaniu zaś nie odróżniają się od tychże. — Zwracam uwagę na znaczne korzyści, jakie wynikają przy zakupie całych wypraw weselnych, głównie stućcy stołowych, a które te oszczędności stwierdzam następującém (1505)

Porównaniem

1 tuzin łyżek i tyleż widelcy stołowych w ciężkiéj wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stołowych	M. 27,60	1 łyżka do tortu	M. 8,00
12 widelcy „	„ 27,60	1 łyżkę do sosu	„ 5,00
12 noży „	„ 28,80	1 łyżkę do kompótu	„ 5,60
12 łyżek deserowych	„ 25,20	1 nóż i widelec do sera i masła	„ 8,60
12 widelcy „	„ 25,20	1 widelec i łyżka do sałaty	„ 9,60
12 noży „	„ 24,00	1 nóż i widelec do pieczeni	„ 12,00
12 łyżek do kawy	„ 14,40	1 szufelka i widelec do ryb	„ 14,40
12 łyżek do mokki	„ 11,20	1 sitko do herbaty	„ 4,40
12 ławeczek do noży	„ 13,20	1 cążki do cukru	„ 3,00
2 łyżki półmiskowe	„ 14,40	4 korki do butelek	„ 6,60
1 łyżka wazowa	„ 11,20		

Razem 128 sztuk za 300 marek.

Chcący nabyć takiż sam komplet **ze srebra musiałby wydać około 1700 marek kapitału,** który utkwiony w tych sprzętach **martwym pozostaje,** a który w stanie czynnym przynosiłby rocznie **102 mrk. procentu** z czego wynika, że po **3 latach zyska się 306 marek,** któremi **pokrywa się cały wydatek zakupu sztućcy,** których uznana dobroć dalsze zachwalanie czyni zbytecznem. — Przy zakupnie należy zważać na wyżéj umieszczony **znak fabryczny i całe nazwisko Christofla.** Sprzedaż uskutecznia się podług **oryginalnych fabrycznych cenników** które na żądanie wysyłam bezpłatnie.

J. STARK,
specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

A. Andruszewski,
Magazyn mebli,
Wielka Rycerska ul. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko. Cenniki na życzenie gratis i franko.

Listy zastawne W. Ks. Pozn.

wylosowane w dniach 23, 24 i 25 czerwca 1888, wypowiedziane na dzień 2 stycznia 1889.

1) à 4 prct.:

(Ciąg dalszy).

Serya VI. à 1000 tal. resp. 3000 mrk. Nr. 34001 014 022
047 066 068 076 116 133 145 164 166 168 184 190 191 195 196 200
201 216 221 224 225 254 268 292 305 326 327 332 339 340 355 377
378 386 390 354 466 498 513 522 526 532 533 558 559 564 571 580
607 614 627 628 647 652 657 659 660 667 673 708 709 735 739 744
755 757 767 801 809 821 833 841 847 850 855 862 871 879 907 908
941 946 956 966 969 35004 005 029 033 041 053 069 070 071 072 080
100 118 124 133 150 161 166 186 191 198 200 205 208 210 211 220
236 245 253 256 257 258 260 261 301 303 305 307 314 315 316 333
337 353 356 357 358 392 399 427 437 442 469 476 477 478 488 498
499 523 524 525 526 529 545 547 551 552 554 555 562 596 597 649
650 673 677 679 680 694 708 709 712 725 738 741 743 753 762 773
781 788 807 809 820 830 864 899 901 924 925 944 967 968 981 36002
014 029 045 046 047 048 062 063 065 075 093 123 128 129 130 131
132 152 180 190 203 234 235 238 240 253 262 269 310 328 333 334
343 353 354 355 356 368 370 371 389 401 402 407 415 416 422 429
450 453 475 482 483 488 489 491 494 495 496 521 539 567 579 581
583 591 596 597 604 614 618 628 642 645 661 663 664 665 675 687
694 704 705 723 727 735 746 749 759 760 765 779 780 784 787 789
818 834 835 837 840 866 886 906 911 924 926 928 938 940 959 991
37337 360 366 375 376 384 388 399 401 450 451 492 506 508 514 519
531 537 544 551 559 589 594 596 597 598 601 612 613 614 636 637
744 779 809 837 828 830 839 845 857 858 872 904 933 934 951 963
973 38017 045 055 056 057 058 075 078 080 082 084 088 091 097 146
150 151 153 165 175 176 177 178 203 207 208 232 241 269 270 280
284 294 295 297 305 328 330 365 370 421 458 508 509 531 535 542
547 551 624 628 631 649 694 700 739 741 751 756 757 762 768 774
780 788 799 800 803 818 822 826 831 832 856 857 858 865 867 875
876 887 894 895 906 907 908 909 910 913 915 921 924 937 938 963
965 967 968 974 975 978 39011 012 013 019 044 045 056 069 070 072
081 174 176 231 243 248 250 261 262 307 317 319 364 383 389 392
409 413 418 424 425 440 467 498 511 512 513 539 540 550 572 581
582 588 590 613 615 619 640 641 647 648 560 654 655 657 659 660
662 664 679 687 694 702 709 721 756 757 758 759 795 802 828 829
830 831 836 842 844 850 859 40000 066 067 068 069 075 091 092 096
104 111 144 147 161 163 172 185 204 206 207 213 230 240 245 273
275 282 312 318 334 336 337 338 339 343 362 379 380 381 395 424
425 433 476 487 488 489 493 500 501 502 504 516 524 525 542 557
558 559 572 583 632 635 652 658 666 674 697 700 727 730 761 771
785 798 812 814 841 849 868 875 964 41018 019 060 063 067 069 070
097 103 128 129 139 147 158 159 162 186 192 193 195 212 218 219
221 243 244 245 254 264 273 297 289 304 351 358 358 360 372 373
374 375 418 419 420 427 428 430 431 432 444 446 447 448 450 454
455 456 459 461 462 463 464 480 491 495 497 504 518 520 521 522
561 591 611 625 626 627 669 670 671 694 702 703 707 757 777 778
780 783 784 809 826 864 867 887 922 927 930 933 949 960 966 967
968 971 972 975 976 988 992 997 998 42001 019 020 037 038 042 060
062 064 079 096 117 146 149 150 153 154 155 159 160 162 190 208
212 227 241 271 273 274 275 334 367 378 380 410 414 453 460 466
469 486 487 489 500 508 523 525 528 530 531 541 550 552 553 554
573 591 600 619 627 649 655 656 657 659 660 661 672 697 728 743
744 745 746 747 759 780 799 852 854 866 969 972 973 43000 002 011
017 037 048 054 055 059 060 061 062 067 069 074 092 095 096 097
123 152 158 160 161 169 194 196 216 217 218 219 220 221 236 265
276 290 302 314 318 319 332 354 369 370 379 382 385 386 397 398
400 403 427 445 448 463 506 513 518 536 540 564 569 577 578 579
596 687 698 696 705 706 710 719 735 738 746 752 760 791 810 820
872 873 874 875 876 877 879 890 909 936 940 943 944 945 954 957
958 975 978 979 992 44007 011 012 023 024 039 043 061 068 078 087
091 099 105 106 111 121 123 124 129 175 177 181 182 190 211 213
236 267 273 275 276 277 291 296 297 301 359 375 386 397 398 406
424 432 433 438 451 452 453 454 455 456 457 483 561 565 566 567
568 602 636 639 666 667 690 695 696 697 698 699 702 713 756 768
770 782 837 857 860 861 862 908 909 915 920 921 923 927 928 929
930 932 943 944 960 966 988 996 45000 004 005 015 029 037 096 177
179 194 225 248 249 280 284 286 299 304 321 322 323 324 374 379
389 409 410 411 421 472 473 516 522 525 594 597 598 599 608 626
627 643 646 669 675 731 732 761 762 768 788 813 814 820 831 838
840 843 844 845 846 858 893 895 915 920 921 925 929 930 931 932
957 961 970 971 974 981 982 46005 006 007 008 009 010 012 127 132
174 186 207 208 221 223 224 237 238 239 240 243 321 344 372 380
419 421 423 426 495 496 497 498 515 540 589 590 602 636 638 833
834 872 885 886 887 898 900 903 918 919 920 938 940 944 959 563
964 965 983 984 990 991 999 47010 031 118 135 136 137 183 284 390
345 363 374 382 388 389 390 396 398 490 492 508 510 519 520 529
534 535 544 545 550 577 588 615 619 628 637 645 671 681 685 686
687 711 737 752 753 754 758 798 801 802 821 823 838 843 845 846
967 975 976 978 979 983 984 987 989 994 48001 019 021 025 036 037
052 110 111 197 199 201 202 203 204 205 222 306 323 333 335 448
449 450 451 479 481 482 514 527 547 674 704 706 714 738 745 791
805 806 810 822 823 876 903 904 907 908 909 925 926 933 934 960
961 962 963 964 965 49021 034 097 102 148 149 164 227 228 229 230
244 259 260 261 273 274 275 280 281 282 288 300 307 309 310 311
312 313 314 343 344 387 389 390 391 395 406 407 408 409 410 411
412 413 417 495 496 511 517 520 535 539 540 541 542 543 544 545
553 559 562 589 598 604 620 621 632 653 663 688 736 738 752 758
759 770 773 817 818 819 820 821 828 838 851 863 864 865 866 872
882 903 912 914 916 917 925 931 932 935 940 941 953 954 955 973
975 992 993 994 50072 137 138 167 172 180 181 188 189 230 261 264
266 329 411 426 448 474 610 613 615 638 640 660 671 680 682 698
701 705 722 723 724 726 727 740 784 787 832 897 957 958 964 981
997 997 51020 028 031 101 122 125 129 177 189 190 191 216 235 246
254 272 292 318 347 382 383 386 416 430 489 492 493 507 511 517
522 493 507 511 517 522 529 563 594 597 900 608 653 656 657 660
661 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 726
753 754 760 761 762 763 766 769 775 780 894 52041 049 055 056 057
058 059 089 090 099 53116 117 119 172 214 215 224 225 226 228 229.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podręcznik do pisania listów,

w którym wyłożona jasno i treściwie nauka o pisaniu listów. Oraz podane liczne wzory tychże, jako też kwity, rewersy, rachunki, przepisy pocztowe, wpisy do imiowników itd., z dodatkiem listownika dla dzieci. Opracował Józef Chociszewski.

Zbiór ten zawiera 152 wzory listów, kwitów itd., oraz 100 pięknych wpisów imionikowych. **Cena 1 markę, z oprawą 1 m. 25 fen. — na przesyłkę franko dopłaca się 10 fen.**

Poleca się także: (1953)

Kilka uwag o oszczędności.

Napisał Józef Chociszewski. **Cena z przesyłką 40 fen.**

Jest to pierwsza obszerniejsza oryginalna praca w języku polskim, poświęcona wyłącznie ważnéj sprawie oszczędności.

Pociecha dla dzieci.

Elementarz polski, zawierający naukę czytania i pisania, pacierz, opowiadania z historyi świętéj i dziejów Polski, wierszyki, powiastki itd. Z 4C rycinami. Ułożył Józef Chociszewski. — **Cena 20 fen., z oprawą 30 fen.,** z przesyłką franko 10 f. więcéj. Za 5 marek 20 egz. franko.

Za nadesłaniem 1 m. 50 fen. w znaczkach pocztowych przesyłają się te trzy książki franko. Listy pod adr.:

Józef Chociszewski,
Poznań.

Słabość męzką

skutki szczególniéj tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (1946)

Dr. Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk. Cena wyd. niemieckiego 3 mk.

Tysiące znalazło w niéj objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce téj zalecanéj, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. E. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro.

Poszukuje się kupna **używanego**

fortepianu
(skrzydła).

Łask. oferty przyjmuje pod lit. **P. G. 128 Eksped. Kuryera.**

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do **Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu**
Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 markę 50 fen. (2008)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem.

Czerwona apteka w Poznaniu,

Stary Rynek nr. 37.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki w Poznaniu.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy,
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu,
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%),
Worki do zboża, (2260)
Płachty na lokomobile, poleca

Z. MAZURKIEWICZ,
Fabryka pasów,
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Puszki do konserwów

na ½ funta po 18 fen. **na 1 funt** po 25 fen. **na 1½ funta** po 30 fenygów.

Meble ogrodowe, konwie i chłodniki do mleka, maszyny do masła, maszynki do lodu, maszynki do lodów, wanny i aparaty kąpielowe, klozety oraz inne podobne przedmioty, poleca w **wielkim wyborze po cenach najniższych.**

T. Otmianowski,
Specyalny magazyn sprzętów domowo-gospodarczych,
Poznań, Jezuicka ulica nr. 1.

J. Krysiewicz,

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu.
Śty Marcin nr. 65,
poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach:

aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie. (1925)

Urzędnik gosp.

z chlubnemi świad., poszukuje posady pod zarząd pryncypała lub na probostwo od 1 lipca b. r. Wymagania bardzo skromne. Łaskawe oferty pod adr. Małe Garbary nr. 9 u p. **Dankowskiéj.** (2254)

Organista

mający 28 lat, grający i śpiewający z nut, posiadający dobre świadectwa od czterech Księży, którym usługiwał, poszukuje, chcąc sobie polepszyć, innéj posady zaraz lub późniéj. Łask. oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera Pozn.** sub S. K. 2262.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.